

ROZDZIAŁ 6

29.9.2008

**Wszystko mi wolno,
ale nie wszystko jest pożyteczne;
wszystko mi wolno,
ale nie wszystko buduje.**

(1 Koryntian 10,23; NBG)

Jaka jest różnica pomiędzy Starym, a Nowym Testamentem? Na tak postawione pytanie, większość z braci z pewnością się obruszy. Po co o tym pisać? – zapytają, my to dokładnie wiemy! Ale gdy przyjdzie do szczegółów, okaże się, że nie bardzo; że wszystko jest rozmazane i płynne, i tak do końca nie wiadomo, dlaczego umarł Jezus.

Przypomnę więc, jeszcze raz. Prawo Mojżesza jest ustaloną przez Boga drogą życia na podstawie normy sprawiedliwości człowieka, opartej na dobrych uczynkach i sądach. Sprawiedliwy prawnie, czyli prawy Israelita według ciała, winien wypełniać całe Prawo, w każdej chwili swojego życia. Jeśliby się tak działo, Żyd by zachował życie w Prawie, dopóki by go nie złamał. Jeżeli uchybi choćby w jednym – będzie winien wszystkiego oraz podlega karze śmierci. **Jeślibyś jednak nie słuchał głosu WIEKUISTEGO, twojego Boga, by strzec i spełniać wszystkie (!) Jego przykazania oraz ustawy, które ci dzisiaj przykazuję – wtedy przyjdą do ciebie wszystkie te przekleństwa oraz cię dosięgną. Będziesz przeklęty w mieście i będziesz przeklęty na polu; będzie przeklęty twój kosz i twoja misa; przeklęty owoc twojego życia, owoc twojej ziemi, płód twojej rogacizny oraz przychówek twoich trzód; przeklęty będziesz wchodząc oraz przeklęty wychodząc (V Mojżesza 28,15-19; NBG).**

Prawo Wiary, określone w Nowym Przymierzu z Israelem, nie opiera się na uczynkach starego Prawa, czy też starego (złego) sumienia – lecz na Wierze / Ufności względem wielkiego i objawionego Imienia Boga - Jezus (co znaczy: Jam Jest Wspomaga / Ratuje / Zbawia), w słowa Pana oraz w Dzieło Zbawienia, które Bóg sprawił w Jezusie – Człowieku. Prawo Wiary mówi też o uczynkach z Wiary.

Jak to najprościej powiedzieć?

Zapłaty za grzech są w śmierci... (Rzymian 6,23; NBG). Czyli: Karą za grzech jest śmierć. Taki wyrok przenika Pismo Święte. Kto żyje w odstępstwie, czy w grzechu - może się spodziewać najgorszego.

Ale 2000 lat temu dokonało się wielkie Dzieło Boga. Jezus – Człowiek bez grzechu, złożył w ofierze swoje życie jako okup (zadośćuczynienie) za życie grzesznych ludzi. Było to zgodne z normą sprawiedliwości Boga, wyrażoną w Prawie Mojżesza, która mówi: Życie za życie; dokładniej: Niewinne życie za grzeszne. Kto przyjmuje Jezusa – Zbawiciela, ten umiera razem z Chrystusem. **Czyż nie wiecie, że jacykolwiek zostali zanurzeni dla Jezusa Chrystusa, zostali zanurzeni względem jego śmierci? Zatem wspólnie, spośród chrztu zostaliśmy z nim pogrzebani ku śmierci, abyśmy jak Chrystus, który dla chwały Ojca został wzbudzony z martwych, tak i my mogli się przechadzać w nowości życia. Bo skoro staliśmy się zespoleni podobieństwem jego śmierci - więc będziemy także wzniesienia (Rzymian 6,3-5; NBG). Zaś nowego człowieka Prawo Mojżesza już nie dotyczy. Czyż nie wiecie, bracia (gdyż mówię tym, co znają Prawo), że Prawo jest panem człowieka przez czas, jak długi żyje? Bowiem zamężna niewiasta jest związana Prawem z żyjącym mężem; a jeśli mąż umrze, jest uwolniona od ustawy męża. Zatem więc, jeśli by była z innym mężczyzną kiedy mąż żyje - będzie nazwana cudzołożną. Zaś jeśli mąż umarł, jest wolna od ustawy, i nie będzie ona cudzołożną, kiedy będzie z innym mężczyzną. Wobec tego, moi bracia, zostaliście uśmierceni dla Prawa z powodu ciała Chrystusa, w celu waszego urodzenia dla innego; tego, co został podniesiony z umarłych, abyście mogli wydawać owoce Bogu (Rzymian 7,1-4; NBG). Więc kto umarł razem z Chrystusem – uwolniony został spod Prawa (w tym też 10 Przykazań); i powtórnie narodził się z Boga (jak mówi Pismo: Z Wody i Ducha), aby prowadzić życie w Wierze (także: Ufności). To wszystko stało się za darmo, z łaski, bez żadnych zasług i wysiłków. Bóg czeka tylko na szczerą skruchę i prośbę o miłosierdzie. ... Łaską Boga jest życie wieczne w Jezusie Chrystusie, naszym Panu. (Rzymian 6,23; NBG).**

No, a co z Prawem Mojżesza (Przykazań)? **Lecz rzeczy, które mi były pożytkami, te uznałem za szkodę z powodu Chrystusa. Wszak z pewnością i wszystko uznaję, że jest szkodą, z powodu górowania wyższego poznania Jezusa Chrystusa, mojego Pana. Po którym wszystko poniosło stratę, zatem idzie na przedzie jako odchody, abym zyskał Chrystusa oraz został w nim znaleziony, nie mając mojej sprawiedliwości z Prawa Mojżesza (!), ale tą, z wiary Jezusa Chrystusa (!) - sprawiedliwość z Boga dzięki wierze (Filipian 3,7-9; NBG).**

Słowem, ten, kto się odwołuje do Prawa Mojżesza – z tego prawa będzie sądzony; a kto się znalazł w Jezusie - nie podlega żadnemu sądowi, bowiem sąd nad nim już się odbył i karę wykonano – zastępczo na Zbawicielu. Otóż, właśnie! Dwa Przymierza, dwa Prawa, dwie sprawiedliwości – jedna własna, z uczynków; a druga darowana przez Boga. Inna sprawiedliwość - trzecia, albo pośrednia – po prostu nie istnieje! W każdym razie dla Boga się nie liczy. Nie wlewajmy więc „nowego wina”, do „starych, należących do odchodów bukłaków”. Nie mieszajmy jednego prawa z drugim! Bo wszystko do szczętu popsujemy!

3.10.2008

Głos wołającego na pustkowi:

Gotujcie drogę Pana, proste czyńcie Jego ścieżki.

(Marek 1,3; Izajasz 40,3)

26 września 2008 r. Kwartet Bliskowschodni (USA, ONZ, UE i Rosja) wezwał Izrael i Palestyńczyków do zwiększenia wysiłków w celu dojścia do porozumienia pokojowego przed końcem roku.

Dzisiejszy [Israel+Ani](#) (pps fille) – kliknij i czekaj; włącz dźwięk

[Haifa1](#) (pps file) – kliknij i czekaj; włącz dźwięk

Palestyńska agencja prasowa „Maan” opublikowała w języku hebrajskim kopię porozumienia zawartego 28 sierpnia 2007 roku pomiędzy premierem Izraela Ehudem Olmertem, a prezydentem Autonomii Palestyńskiej Mahmoudem Abbasem... Zawarte porozumienie zawiera osiem punktów i przewiduje zorganizowanie międzynarodowego szczytu pokojowego, który ma odbyć się w listopadzie 2007 roku. Natychmiast po szczycie Izrael rozpocznie operację ewakuacji dziesiątków tysięcy żydowskich osadników z terytorium Samarii i Judei, gdzie powstanie państwo palestyńskie. Dokument rozpoczyna się od oświadczenia, że Izrael i Autonomia Palestyńska rozpoczynają proces prowadzący do powstania dwóch, istniejących obok siebie państw - Izraela i Palestyny. Poniżej znajduje się osiem punktów, w których Olmert i Abbas osiągnęli porozumienie...

W punkcie 3 powiedziano:

Jeruzolima będzie stolicą dwóch państw, Izraela i Palestyny. Stolice będą niezawisłe, oparte na odpowiednich dzielnicach żydowskich i arabskich.

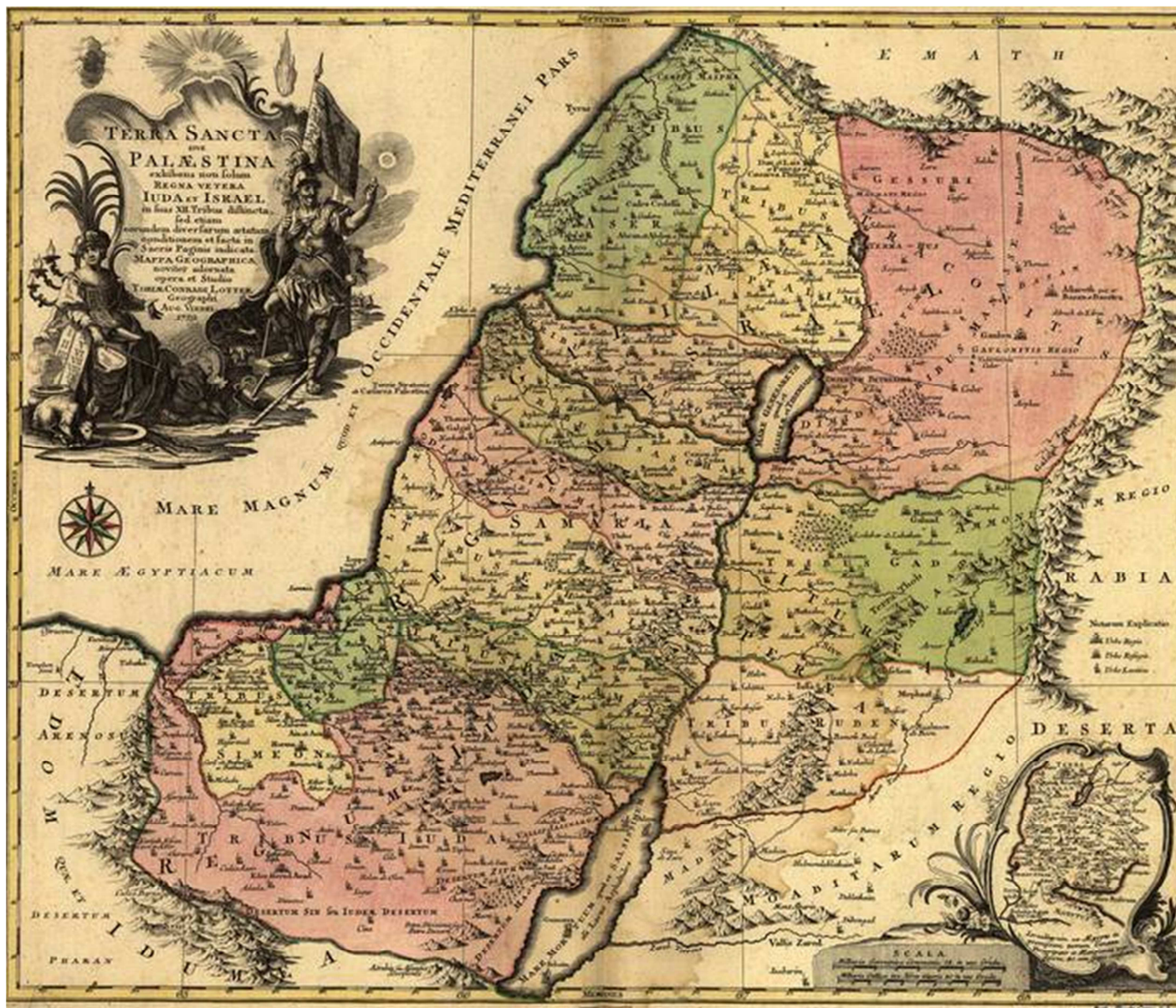
Czytam Aktualności z Izraela (link: <http://www.izrael.badacz.org/historia/news.html>) i przeglądam tamtejszą prasę (link: <http://www.israeltoday.co.il/Default.aspx?tabid=79>; <http://www.jpost.com/>). Słucham też wiadomości ze świata i bywam na spotkaniach ze znaczącymi ludźmi. Ze zdumieniem i zgrozą śledzę rozwój wydarzeń na ziemi świętej, szczególnie handlowanie ziemią. Mówi się to i owo, oraz przeważnie straszy; lecz nikt, nigdy i nigdzie - tak ze strony przywódców izraelskich, jak i świata - nie podnosi argumentów biblijnych. Jakby ta Księga nie istniała! Mało! Ludzie zabierający głos w tej sprawie, są Żydami, lub chrześcijanami, zatem ich życie duchowe, w mniejszym lub większym stopniu, opiera się właśnie na Biblii; czy dosadniej – powinno być oparte.

Czas nadrobić niedopatrzenie. Zatem zajrzyjmy do Pisma. Po pierwsze odpowiedzmy sobie na pytanie: Do kogo należy ziemia? **A teraz - jeśli usłuchacie**

Mojego głosu i będziecie przestrzegać Mojego przymierza - wtedy staniecie się Moim skarbem, wybranym z pomiędzy wszystkich ludów; choć Moja jest cała ziemia (II Mojżesza 19,5; NBG).

Otóż, właśnie! Choć kupujemy, handlujemy, sporządzamy „księgi wieczyste” – to przecież wraz ze śmiercią opuszczamy naszą majątność, bo tak naprawdę nie jest nasza. A skoro właścicielem jest Bóg – Bóg także przestrzegał Izraela przed wkroczeniem do ziemi Kanaan: **Zatem wy przestrzegajcie Moich ustaw i Moich praw, i nie czyńcie żadnych tych ohyd - ani krajowic, ani przychodzień, który pośród was mieszka. Gdyż wszystkie te ohydy czynili ludzie tej ziemi, którzy byli przed wami, a ziemia była skalaną. Aby ziemia nie wyrzuciła i was, gdybyście ją skalali, jak wyrzuciła lud, który jest przed wami (III Mojżesza 20,22; NBG).** Potem określił Swoją czynność: **Oświadczył synom Izraela, mówiąc: Gdy wejdziecie do ziemi, którą wam oddaję...(III Mojżesza 25,2; NBG).** I powtórzył: **Zaś ziemia nie będzie sprzedawana na wieczność; bowiem ziemia jest Moją, bo jesteście u Mnie przesiedleńcami i przychodniami (III Mojżesza 25,23; NBG).** To samo powtórzono w Nowym Testamencie: **A Szczepan mówił: Mężowie, bracia, ojcowie - posłuchajcie. Bóg chwałę dał się zobaczyć naszemu ojcu Abrahamowi gdy był w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Haranie. Powiedział też do niego: Wyjdź z twojej ziemi i spośród twojej rodziny, a idź do ziemi, którą ci ukażę. Wtedy wyszedł z ziemi Chaldejczyków oraz zamieszkał w Haranie; a stamtąd, gdy umarł jego ojciec, Bóg przesiedlił go do tej ziemi, na której wy teraz mieszkacie. I nie dał mu w niej dziedzictwa ani na krok nogi, ale przypisał sobie dać mu ją na posiadłość oraz po nim - jego nasieniu (Dokonania 7,1-7; NBG).**

Zatem Izrael otrzymał od Boga ziemię, której mapka znajduje się niemal w każdym wydaniu Biblii, szczególnie anglojęzycznym. I nigdy tego nie odwołał, co zresztą jest niemożliwe.



Oczywiście – powiedzą oponenti, lecz Bóg ich stamtąd wypędził. Powody tego stanu są znane. To prawda. Jednak Bóg zapowiedział również, że powtórnie zbierze Izraela. Nie bój się, bo Ja jestem z tobą; ze Wschodu sprowadzę twoje potomstwo oraz z Zachodu cię zgromadzę. Powiem do Północy: Wydaj! A do Południa: Nie zatrzymuj! Sprowadźcie z daleka Moich synów i z krańców ziemi Me córki. Każdego, kto jest mianowany Moim Imieniem; którego stworzyłem, ukształtowałem i uczyniłem dla Mej chwały. Wydajcie lud ślepy, który już oczy posiada; głuchych, którzy już mają uszy. Gdy zbiorą się wszystkie ludy oraz zgromadzą narody – kto między nimi to przepowiedział, albo wygłosił nam podanie? Niech stawią swoich świadków, aby się to stwierdziło, i słysząc by powiedzieli: To prawda! Wy jesteście Moimi świadkami – mówi WIEKUISTY, i Moim sługą, którego wybrałem, abyście poznali oraz Mi uwierzyli, i zrozumieli, że Ja jestem. Przede Mną nie powstał Bóg oraz nikt dłużej nie będzie. Ja, Ja sam jestem WIEKUISTY, a oprócz Mnie nie ma wybawiciela (Izajasz 43,5-11; NBG). I to się właśnie stało. Kanaan zapełnił się przybyszami ze wszystkich krańców świata. Więc, co się zatem stało? W Biblii opisano rozprawę pomiędzy

Bogiem - a Israelem według ciała. Lecz biada temu, kto wzgardzi Słowem Pana! Biada temu, kto to Słowo poprawia, czy zmienia! I biada temu, kto wetknie swoje palce pomiędzy Boga – a Jego lud wybrany. Kiedy, na skutek bałwochwalstwa, Israel miał pójść do niewoli babilońskiej i doznać okropnych cierpień, Bóg powiedział także do innych ludów: **Synu człowieka! Zwróć swe oblicze ku synom Ammonu i prorokuj przeciwko nim. Oświadczy synom Ammonu: Słuchajcie słowa Pana, WIEKUISTEGO! Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Dlatego, że wykrzykujesz nad Mą Świątynią: Hejże, hej; ponieważ została znieważona, oraz nad ziemią Israela, ponieważ spustoszona, i nad tymi z domu Judy, ponieważ poszli w niewolę – dlatego podam cię w dziedzictwo synom Wschodu, by w tobie urządzili swoje koczowiska i w tobie pobudowali swe osady; oni będą spożywać twoje płody i oni będą wypijać twoje mleko. Zamienię Rabbę (stolicę Ammonitów) na pole dla wielbłądów, a ziemię synów Ammonu na legowisko dla trzód; i poznacie, że Jam, WIEKUISTY!**

Gdyż tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ klaskałeś w dłoń, tupąłeś nogą i z całą pogardą duszy radowałeś się nad ziemią Israela – oto dlatego wyciągną Moją rękę przeciwko tobie, wydam cię na łup narodom, wytracę cię spośród ludów i zgładzę spośród krajów. Wytępię cię, abys poznał, że Jam, WIEKUISTY!

Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ Moab wraz z Seirem wołał: Oto teraz dom Judy jest jak wszystkie narody! Dlatego wyłamię górską ścianę Moabu i będzie pozbawiony miast, swoich miast aż do krańca... (Ezechiel 25,2-9; NBG).

Radowałem się tymi, którzy mi mówili:

Pójdziemy do domu BOGA.

Nasze nogi stanęły w twoich bramach, Jerozolimo.

O Jerozolimo zbudowana jak miasto, które się zwarło w sobie.

Tam zwyczajem Israela ciągnęły pokolenia,

pokolenia Pana,

by słać Imię BOGA.

Ponieważ tam są postawione trony na sąd, trony dla domu Dawida.

Módlcie się o pokój Jerozolimy i by się powodziło twoim przyjaciołom.

Niech będzie pokój w twojej twierdzy i cisza w twych pałacach.

Dla moich braci i towarzyszy zapowiadam ci pokój.

Dla domu BOGA,

naszego Pana,

uproszę dla ciebie szczęście.

Przyjdź szybko Panie Jezu. Amen.

7.10.2008

Dalej, moi bracia, cieszcie się w Panu.

Pisać wam te same sprawy nie jest mi straszne, a dla was bezpieczne

(Filipian 3,1; NBG).

Ano, właśnie! Kwestię sprawiedliwości opisałem już w dwóch książkach, a mimo tego stale do niej powracam. Dlaczego? Z uwagi na bezpieczeństwo! Dopóki jesteśmy schronieni w Panu Jezusie Chrystusie – dopóty jesteśmy bezpieczni. Kiedy się wychylamy, depcząc i łamiąc Prawo Wiary – grozi nam wypadanie z łaski.

Upatrujcie stróży (także: psy), upatrujcie zgubnych pracowników, upatrujcie obłudne obrzezanie... A więc tych, których nauczanie - choć z wierzchu wygląda inaczej - nie jest oparte na Panu oraz na spisaniem Słowa, lecz na wiedzy wyniesionej ze szkoleń i na jawnych bądź utajonych dogmatach. A stąd blisko do autostrady na manowce. Rzeczą dotyczy nauczających z pogan, jak i z Żydów (widywałem tego przykłady!). Wprawdzie dzisiaj nie mówi się już o „potrzebnym do zbawienia obrzezaniu ciała”, lecz wyciąga inny fragment Starego Przymierza - 10 Przykazań i na siłę włącza w nie uczniów Pana. ...**Bo to my jesteśmy obrzezaniem, służąc Duchowi Boga oraz chlubiąc się w Chrystusie Jezusie; a nie będąc zjednani (także: posłuszni, ufni) w cielesnej naturze (także: osobowości opartej na cielesnej naturze, ciele wewnętrznym).**

Na obrzezanie nie tylko ciała, lecz przede wszystkim serca, Bóg wskazywał już na początku wybrania: ...**gdyby wtedy ukorzyło się ich nieobrzezane serce...(III Mojżesza 26,41; NBG) i dalej: Tak więc obrzeżajcie skorupę waszego serca, a waszego karku nie czyncie więcęj twardym (V Mojżesza 10,16; NBG).**

Zapowiedzią obrzezki serca było też obrzezanie Izraela po wejściu do ziemi Kanaan. A oto przyczyna, dla której Jezus, *syn Nuna*, podjął obrzezanie: Cały lud płci męskiej, wszyscy wojenni mężowie, którzy wyszli z Micraim – po ich wyjściu z Micraim, wymarli w drodze na pustyni. Bo z ludu byli obrzezani ci wszyscy, co wyszli sami; a nie byli obrzezani ci z ludu, którzy urodzili się w drodze na pustyni, po ich wyjściu z Micraim. Gdyż synowie Izraela pielgrzymowali po pustyni czterdzieści lat, dopóki nie wymarł cały naród wojennych mężów, którzy wyszli z Micraim, ponieważ nie słuchali głosu WIEKUISTEGO. Bowiem WIEKUISTY im przysiągł, że nie pokaże im ziemi, którą zaprzysiągł ich przodkom, że ją nam odda – ziemię płynącą mlekiem i miodem. Zatem Jezus, *syn Nuna*, obrzeżał ich synów, których wystawił na ich miejsce, ponieważ byli nieobrzezani, gdyż ich nie obrzezano w drodze (Jezusa, syna Nuna 5,4-7; NBG). A to oznacza, że obrzezka serca uczniów Pana Jezusa dokonuje się po

wejściu w odpocznienie (symbolicznie: po przekroczeniu Jordanu). Wtedy też, wcześniejsi „tułacze po pustyni” zmieniają się w żołnierzy Chrystusa; stają się zdolni do walki, ma się rozumieć o prawdę.

...Chociaż ja mam ufność także w ciele wewnętrznym. Jeśli ktoś inny uważa, że jest zjednany w ciele wewnętrznym, to tym bardziej ja; ósmego dnia obrzezany, z narodu Izraela, z plemienia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa - faryzeusz, z powodu skwapliwości (także: zapału, gwałtowności, zazdrości) - prześladowca zgromadzenia wybranych; według sprawiedliwości, tej pośród Prawa Mojżesza - będąc nienaganny... Można powiedzieć tak: Paweł był 100%-wym Izraelitą (w tamtym czasie genealogię każdego mężczyzny – od Adama, sporządzano i przechowywano w Świątyni Jerozolimskiej. Wszystkie te dokumenty spłonęły w r. 70 n.e., podczas ataku Tytusa. Ale Żydzi kładą na to nacisk do dzisiaj); w stosunku do Prawa – faryzeuszem (a więc członkiem radykalnego i ortodoksyjnego ugrupowania wewnątrz judaizmu, i z tego tytułu - prześladowcą zgromadzenia wybranych w Jezusie); według sprawiedliwości, tej pośród Prawa Mojżesza – nienagannym, czyli starającym się wykonywać wszystkie nakazy prawa, a za odstępstwa od prawa - składającym wyznaczone ofiary. Paweł, można powiedzieć, chciał chodzić „jak w zegarku”.

...Lecz rzeczy, które mi były pożytkami, te uznałem za szkodę z powodu Chrystusa. Wszak z pewnością i wszystko uznaję, że jest szkodą, z powodu górowania wyższego poznania Jezusa Chrystusa, mojego Pana. Po którym wszystko poniosło stratę, zatem idzie na przedzie jako (także: uznaję za) odchody (także: łajno)... Kiedy Pan zabrał część apostołów na górę przemienienia, doszło do znaczącego aktu. I został przekształcony przed nimi, więc jego oblicze rozjaśniło się jak słońce, a jego szaty stały się białe jak światło brzasku. A oto ukazali im się Mojżesz i Eliasz, którzy z nim rozmawiali. Zaś Piotr, oddzielając się, powiedział do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być; jeśli chcesz, uczynimy tu trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi. A gdy on jeszcze mówił, oto zakrył ich jasny obłok; i oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Mój Syn umiłowany, w którym upodobałem; jego słuchajcie. A uczniowie, kiedy to usłyszeli, padli przed ich obliczem oraz bardzo się przestraszyli. Wtedy Jezus przystąpił, dotknął się ich oraz powiedział: Wstańcie, i się nie bójcie. Zaś oni podnieśli swoje oczy, lecz nikogo nie zobaczyli, tylko jedynie samego Jezusa (Mateusz 17,2-8; NBG). Podobnie jak Piotr, część z nauczających mówi tak: Panie, dobrze jest nam tu być; jeśli chcesz, uczynimy tu trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi (czyli reprezentantom Starego Przymierza), oraz łączy Prawo Mojżesza z Prawem Wiary. Lecz przecież ten dylemat zlikwidował sam Bóg, mówiąc: Ten jest Mój Syn umiłowany, w którym upodobałem; jego słuchajcie. Zaś Mojżesz zniknął im sprzed oczu. Bowiem dokonało się wielkie Dzieło Pana, po którym Prawo Mojżesza (pojmowane jako całość, a nie jedynie 10 Przykazań), poniosło stratę i w Chrystusie stało się szkodą, zatem idzie na przedzie jako odchody (także: łajno). Jakże to pięknie powiedziane! Co za wspaniała metafora! Porównanie jest dosadne, ale i wyraziste! Człowiek przyjął do wnętrza Słowo, wyrażone w Prawie Mojżesza, podobnie jak przyjmuje pokarm. Z tego pokarmu jego organizm przyswoił co najcenniejsze (między innymi: Zapowiedź

przyjścia Odkupiciela i konieczność prośby o miłosierdzie), a resztę po przyjściu Pana wywalił. Bo w Jezusie reszta jest zbędna! Jak to? Ejże! Dlaczego? I tu następuje wyjaśnienie: ...abym zyskał Chrystusa oraz został w nim znaleziony, nie mając mojej sprawiedliwości z Prawa Mojżesza, ale tą, z wiary Jezusa Chrystusa - sprawiedliwość z Boga dzięki wierze. To o tym bez przerwy piszę i nie uznaję za nudne! Gdyż dla Żyda była szczypta nadzieja w Prawie – lecz dla człowieka z pogan jej nie ma; bowiem nie był i ma się rozumieć – nie jest, w Starym Przymierzu z Izraelem! Nadzieja jest tylko w Panu! **Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą Królestwa Boga? (1 Koryntian 6,9; NBG).** Zatem odpowiedz sobie, człowieku, ty, który czytasz tą książkę: Czy jesteś sprawiedliwym w oczach Boga? Jeżeli tak – to dobrze! Ale jeśli nie - to na co czekasz? Skrusz się, błagaj o litość, o dary Ducha, o Miłość, także o sprawiedliwość. Paweł w swojej skromności pisał, ale też mówił do innych: **Obym go poznał, obym poznał moc jego zmartwychwstania, jak też wspólnotę jego cierpień i był podobnie ukształtowany jego śmiercią; obym jakoś doszedł do powstania (także: przebudzenia) z martwych. Nie, że już zrozumiałem, czy też zostałem już uczyniony doskonałym (także: dojrzałym) - ale to ścigam, skoro mogę pochwycić przez to, że i sam zostałem pochwycony z powodu Jezusa Chrystusa. Bracia, ja nie uważam o sobie, że to już pochwyciłem; ale jedno - zapominając o rzeczach z tyłu, a spiesząc do tych na przedzie, biegnę do nagrody w górze, do celu powołania przez Boga w Jezusie Chrystusie.**

Wielokrotnie chciałem rozmawiać w zborach na temat sprawiedliwości. Ale rzadko do tego dopuszczano. Bo Słowa oraz przykłady z Biblii... **A oni, po wyjściu z Perge, przybyli do Antiochii Pizydyjskiej, w dniu szabatu weszli do bóżnicy i usiedli. Zaś po odczytaniu Prawa i Proroków, przełożeni bóżnicy wystali do nich, mówiąc: Mężowie, bracia; jeśli jest w was słowo zachęty do ludu, mówcie. Więc Paweł wstał... (Dokonania 13,14-16; NBG)...zastępuje się regulaminami, służbami porządkowymi; podziałami na tych, co mówią oraz tych, co wyłącznie słuchają; rozdziałem na pasterzy i owce; ba, wykluczeniami! Zasada jest stosunkowo prosta: „Jak uważamy my – pasterze, tak powinny uważać i owce”. Ale wtedy należy spytać: A gdzie miejsce na porywy Ducha, który Sam daje komu chce? Pismo nie pozostawia wątpliwości. Na drodze za Panem Jezusem – jedni są na początku, inni w środku, a jeszcze inni przy końcu, w pobliżu stanu dojrzałości. **Zatem jacy jesteśmy dojrzałi - tak rozumiemy; a jeśli coś inaczej rozumiecie, to także Bóg wam objawi. Jednak do czego my przybyliśmy pierwsi - tej normy przestrzegajmy (tłumaczenie równoległe: tą normą posuwajmy się w szeregu) oraz to samo rozumiemy (Filipian 3,2-16; NBG).** By żadnego z umiłowanych braci nie dotyczyły słowa skierowane do Żydów według ciała: **Lecz biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że zamykacie przed ludźmi Królestwo Niebios; bowiem wy nie wchodzicie, a nadto tym, którzy wchodzą przeszkadzacie wejść (Mateusz 23,13; NBG).****

Panie!

Przelewaj w nasze serca wiele, bardzo dużo Miłości

tej, co od Ciebie pochodzi.

Bowiem ona jest najważniejsza
w Panu Jezusie Chrystusie.

15.10.2008

**Lepiej pójść do domu żałoby, niż pójść do domu uczt;
gdyż tam widać koniec wszystkich ludzi,
zatem żywy bierze to sobie do serca.**

(Koheleta 7,2; NBG)

Jechałem obok lasu, zatem postanowiłem pójść na grzyby. A grzybków było co niemiara; jak mówił filmowy Pawlak – kosą by można zbierać. Same prawdziwki! Uzbierałem więc całą torbę, czując już smak i zapach wspaniałej, wieczornej uczt. Muszę przyznać, że nie bardzo się znam na grzybach; dlatego - dla pewności, pokazałem moje zdobycze przydrożnemu znawcy tematu. Popatrz na nie z niesmakiem, po czym zaczął odkładać po kolei, mrużąc pod nosem: Szatan...szatan...szatan. Został mi jeden grzyb! Więc zakrzyknąłem: No, a ten?! Ten jest dobry – odparł statecznie, to właśnie jest prawdziwek.

Taak... Ludzie nauczyli się odróżniać wiele rzeczy. To dobre – tamto niedobre, to właściwe – tamto bez sensu, to prawdziwek – a tamto szatan. Lecz w kwestii najważniejszej – zbawienia, brak im czasu, aby to zgłębić. Jezus ujął to tak: **Kiedy widzicie obłok, co wschodzi od zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewa, i tak się dzieje; a kiedy wiatr wiejący od południa, mówicie: Będzie upał, i się staje. Obłudnicy, umiecie rozeznaczyć oblicze nieba i ziemi; więc jakże nie uznajecie tego czasu? Dlaczego nie odróżniacie sprawiedliwego od siebie samych? (Łukasz 12,54-57; NBG).** Zapytał, ale i przedstawił rozwiązanie: **Zaś kiedy to usłyszał ktoś z współleżących, powiedział mu: Bogaty, kto będzie jadł chleb w Królestwie Boga. A on mu rzekł: Pewien człowiek sprawił wielką ucztę oraz wielu zaprosił. Zatem w godzinie uczt wysłał swojego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przychodźcie, bo wszystko jest już gotowe. A wszyscy zaczęli się jednakowo wymawiać. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i mam utrapienie, wyszedłem aby je zobaczyć; proszę cię, uważaj mnie za odmówionego. A drugi powiedział: Kupiłem pięć par byków i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za odmówionego. A inny powiedział: Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść. Więc kiedy sługa wrócił, oznajmił to swojemu panu. Wtedy pan domu, rozgniewawszy się, powiedział swojemu słudze: Wyjdź szybko na place i ulice miasta oraz wprowadź tu biednych, ułomnych, chromych i ślepych. A sługa powiedział: Panie, stało się jak nakazałeś, a jeszcze jest miejsce. Więc pan powiedział do sługi: Wyjdź na drogi i ogrodzenia oraz zmuszaj do wejścia, aby został zapełniony mój dom. Bowiem powiadam wam, że żaden z tych**

zaproszonych mężów nie skosztuje mojej uczy (Łukasz 14,16,24; NBG). Ano, właśnie!.. Zmuszaj do wejścia! Bo i my się podobnie wymawiamy, lekceważąc tak ważne zaproszenie. Lecz także zagarniają inni, mówiąc o wierze ojców. Ale nie chce nam się spytać, czy dociekać: „Prawdziwek to, czy szatan?” I tak wielu karmi się trucizną, i dlatego należą do umarłych. A przecież Pismo mówi: Badajcie duchy! Umiłowani, nie wiercie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy duch jest z Boga; bowiem wielu fałszywych proroków wyszło na świat (1 Jana 4,1; NBG).

Bliską sercu jest taka społeczność, w której ma się znajomych i przyjaciół. Smutną rzeczą jest opuszczanie współbraci. Nieprzyjemne są również frakcje. Ale jeszcze smutniejsze staje się urażanie Pana, kiedy zbór skręca na manowce drogą sprzeczną i z Pismem, i z prowadzeniem Ducha. Bowiem jest powiedziane: **Gdyż muszą być pośród was podziały, aby ci wiarygodni (także: godni przyjęcia, mili, doświadczeni) mogli stać się widocznymi między wami (1 Koryntian 11,19; NBG).** Nie liczymy na siebie, bracia, nie patrzmy także na drugich; lecz stale, bez przerwy, nieustannie, spoglądajmy tylko na Pana. Bo od Niego wszystko pochodzi - co szlachetne, wartościowe i piękne. On też jest jedynym Nauczycielem. **Ale są podziały darów, zaś Duch ten sam; oraz różne są podziały służb, ale Pan ten sam. Są też podziały czynów, ale ten sam Bóg, który działa wszystko we wszystkim. A każdemu dawane jest objawienie Ducha, stosownie do współkorzyści. Bowiem jednemu dawane jest przez Ducha słowo mądrości; a drugiemu - w zgodzie z tym samym Duchem - słowo wyższego poznania. Jednemu ufność w tym samym Duchu, a innemu dary uzdrawiań w tym Duchu. Jednemu czyny mocy, drugiemu prorokowanie, a innemu rozróżnianie duchów; zaś jeszcze innemu rodzaj języków, a drugiemu tłumaczenie języków. A to wszystko wykonuje jeden i ten sam Duch, który odrębnie każdemu rozdziela, jak sobie życzy (1 Koryntian 12,4-11; NBG).** Odrębnie rozdziela... ten sam Duch... jak sobie życzy, tak daje! Pismo co raz wskazuje na działanie Ducha Świętego, lecz w podtekście da się wyczytać także i inną możliwość – działanie ducha zwiedzenia. **Modlę się także o to, aby wasza miłość jeszcze bardziej i więcej mogła obfitować w poznaniu oraz we wszelkim doznaniu, aż do waszej aprobaty spraw, które mają znaczenie (także: przewyższających). Abyście byli czysti i nie potykający się (także: nie gorszący) na dzień Chrystusa, będąc wypełnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku sławie i chwale Boga (Filipian 1,9-11; NBG).**

Żyd, kiedy ma przyjąć Jezusa - wzdraga się, bo uważa, że oto zdradza żydostwo. A tymczasem jest wprost przeciwnie! Przyjmując Zbawiciela, Żyd utwierdza swoje żydostwo! Podobnie jest ze sprawiedliwością. Zabiegając o sprawiedliwość z Boga, a odrzucając własną, opartą na dobrych uczynkach, uczeń Pana Jezusa sądzi, że w ten sposób zasmuca Pana. A tymczasem jest wprost przeciwnie! Licząc tylko na Boga, utwierdza swoje wybranie.

To samo dotyczy Miłości. Duch zwiedzenia powiada tak: Skoro Bóg jest Miłością i ty demonstruj swą miłość. Zgadź się ze wszystkimi, nie mać, nie pyszcz, włącz się w rodzinę ludzką. Ma być jedna owczarnia i jeden pasterz, choć wiele, różnych religii. Dając się wplątać w ten tok myślenia, uczeń Pana może uważać, że ściskając się z hinduistą, przytulając wyznawcę wudu, czy łącząc się w modlitwie i wspólnych

uczta z członkami odstępczych ugrupowań – postępuje zupełnie słusznie. Że tym samym manifestuje swą miłość. Zapomina jednak, że deprecjuje Słowo Boga oraz podważa swoją świętość (co znaczy: czystość przez krew Jezusa i oddzielenie od świata). Zapomina, że powiedziano: **Jeśli ktoś przychodzi do was, a nie przynosi tej nauki - nie przyjmujcie go do domu i nie mówcie mu - witaj; gdyż ten, co mu mówi - witaj, jest współnikiem jego złych uczynków (2 Jana 1,10; NBG)**. Miłość nie oparta na Słowie, nie może pochodzić od Boga; to „miłość” tego świata, „miłość” ludzka, obłudna oraz zwodnicza.

„Oto będziemy jedno!” – krzyczano za czasów Nimroda, w początkach Babilonu. Do tej jedności dążył Nabuchodonozor (przed nawróceniem), dążyła Medo-Persja i Grecja, i do niej dąży się dzisiaj. Z USA - tego konglomeratu ras, języków i narodowości, niczym ze współczesnej wieży Babel, rozlegają się podobne słowa. Zespolimy rodzinę ludzką! O „nowy ład światowy” z jednym rządem apelował prezydent G. Bush, który 11 września 1991 powiedział: „W tych kłopotliwych czasach naszym piątym celem jest – Nowy Porządek Świata, który może zapoczątkować Nową Erę”. Zaś obecnie, globalizacja jest wręcz „piosenką i refrenem na polityczne śniadanie”. Wszystko się wydaje bardzo cacy, choć rzeczywistość skrzeczy, a Pismo wręcz to przekreśla. Działalność duchów zwodniczych dochodzi do apogeum. David Spangler – przywódca ruchu New Age powiada mniej więcej tak: „Każdy z nas w swoim czasie napotyka obecność Lucyfera (*co znaczy z łaciny: „Noszącego światło”, i jest po prostu nadużyciem. Bowiem ten przepotężny anioł, kiedy odszedł od Boga, stał się nosicielem ciemności i szatanem – przypis autora*). Lucyfer przychodzi, aby dać nam poczucie całości – to jest inicjacja lucyferyczna. To jest to, co wielu ludzi będzie spotykać teraz i w nadchodzących dniach. To jest wprowadzenie w New Age”.

Globalizacja oraz Lucyferiański Nowy Porządek Świata to najbardziej znane nazwy ruchu dążącego do przejęcia władzy na ziemi przez międzynarodową grupę bankierów oraz rodzin królewskich, zwaną także Illuminatami. Celem owego ruchu jest globalny rząd, z jednym globalnym bankiem, globalnym wojskiem, globalną policją i globalnym systemem prawa. Maczają w tym palce także Żydzi, ma się rozumieć - jednostki. A z naprzeciwnika?

Z drugiej strony nie ustają pogłoski o planach odbudowy Świątyni Jerozolimskiej. (Link: [YouTube - BUILDING THE THIRD TEMPLE IN JERUSALEM](#)). Obie sprawy wskazują na rychły koniec. Przywrócenie służby świątynnej oznaczać będzie powrót do czasów Izraela według ciała, zakończenie Okresu Łaski, objęcie rządów na całej ziemi przez antychrysta, szybkie pochwylenie Zgromadzenia Wybranych i falę Wielkiego Ucisku.

Szatan oraz prawdziwek nie mogą być w jednym barszczu.

Nie zamilknij Panie mojej chwały.

**Gdyż usta niegodziwe, usta zdradzieckie są przeciw mnie rozwarte,
przemawiają do mnie językiem fałszu.**

Oplątali mnie słowami nienawiści i bez przyczyny mnie zwalczają.

Oskarżają mnie za moją miłość;
a ja się modlę (Psalm 109 1-4; NBG).

20.10.2008

Bolszewizm to bękart chrześcijaństwa.

Jedno i drugie pochodzi od Żydów.

(Adolf Hitler)

Na spacerze zgadałem się z pewnym młodzieńcem. Mógł mieć 25-30 lat, a więc nie znał „realnego socjalizmu”. Mimo tego, bez przerwy w wypowiedziach odmieniał słowo „komuna” – komuna to, w komunie tamto, okropne czasy komuny... Zatem, po pewnym czasie go spytałem: Pan, jak słyszę, jest wrogiem komunizmu? I wtedy, bez żadnych żartów, usłyszałem bardzo dojrzałą wypowiedź. Nie – odpowiedział - w żadnym razie; to ludzie, proszę pana, są źli; to ludzie nie dorośli do komunizmu!

Całe życie miałem lewicowe poglądy. Nie, żebym nimi nasiąkł, czy też tak został wyuczony; od kołyski – aż po kwiat wieku głosiłem niezależne opinie. Lewicowość spoczywała we wnętrzu, jak gdyby składnik natury. Takim się urodziłem i kwita! W efekcie, za czasów socjalizmu przeżywałem rozliczne bóle, konfrontując wyobrażenia z praktyką. Ma się rozumieć zakładałem, że człowiek jest w gruncie rzeczy dobry, więc wszelkie niedomagania zwałem na garb systemu. Kulawe to i wredne, chociaż wspaniałe w założeniu. W ten sposób jak napotkany młodzieniec z reguły nie myślałem. Dopiero w zetknięciu z Biblią zbliżyłem się do tych poglądów.

Pan Jezus Chrystus powiedział: **Jeśli więc wy, będąc złymi (także: niegodziwymi), umiecie dawać waszym dzieciom dobre (także: przydatne, odpowiednie, prawe, sprawiedliwe, szlachetne, łaskawe) dary, tym bardziej wasz Ojciec, który jest w niebiosach, da dobre (jw.) rzeczy tym, którzy Go proszą (Mateusz 7,11; NBG)**

Adolf Hitler, jak miemam, dość dokładnie przeczytał Pismo Święte, nim napisał przytoczoną sentencję. Niczego przydatnego nie pojął, to jasne, ale się wiele nie pomylił. Zaraz to szerzej wyjaśnię. Nie chciałbym być posądzony, że wkraczam na teren polityki, odrzucam takowy zarzut; moim celem było i pozostaje głoszenie Ewangelii, i rozmowy o Królestwie Boga. Zatem, przejdźmy do sedna.

Czy bolszewizm był bękartem chrześcijaństwa? W ten sposób sformułowany wniosek ma formę obraźliwą i napastliwą. Widocznie nie cierpiał bolszewizmu i drażniło go chrześcijaństwo. Ja zapytam nieco inaczej: Czy komunizm był dzieckiem

chrystianstwa? Ano... I tak, i nie. Nie - ponieważ „system” millennialny nazwany jest Królestwem Jezusa. A więc władza w nim niepodzielnie Bóg w wielkim Imieniu Jezus, zaś nasz Pan (obraz Boga w Człowieku), nazwany jest Królem królów i Panem panów. Pełni funkcję Władcy Absolutnego aż do spełnienia czasów i nastania Królestwa Niebios. Dla każdego ucznia musi być jednak oczywiste, że Millennium nie będzie przypominało znanych nam ziemskich królestw. Podstawą rządów Jezusa będzie Miłość i Sprawiedliwość Boga, wyrażona w Prawie Mojżesza. Potem przyjdzie Sąd Ostateczny. Natomiast po owym Sądzie – końcowym wyrazie Sprawiedliwości, nastanie Królestwo Boga, nazwane Królestwem Miłości. Jakie prawa będą w nim panowały? Żadne! Miłość nie potrzebuje zasad! Przykazania i sądy przyszły tam, gdzie Miłości właśnie nie było.

Jezus mówiąc o Królestwie Boga, powiedział między innymi tak: **Bowiem Królestwo Niebios podobne jest do człowieka, gospodarza, który wyszedł wraz z rankiem nająć robotników do swej winnicy. A zgodziwszy się z robotnikami na denara za dzień, wysłał ich do swojej winnicy. I wyszedł około trzeciej godziny oraz zobaczył innych, beczynnie stojących na rynku; i im powiedział: Idźcie i wy do winnicy, a dam wam co jest sprawiedliwe. Więc oni poszli. I znowu wyszedł około szóstej, i dziewiątej godziny oraz zrobił podobnie. Zaś gdy wyszedł około jedenastej godziny, znalazł innych, którzy stali beczynnie, i im mówi: Dlaczego cały dzień stoicie tu beczynni? Mówią mu: Bo nikt nas nie wynajął. Mówi im: Idźcie i wy do winnicy, a otrzymacie co jest sprawiedliwe. A kiedy nastał wieczór, Pan winnicy mówi swojemu zarządcy: Zawołaj robotników i daj im nagrodę, poczynawszy od ostatnich, aż do pierwszych. Więc gdy przyszli ci, którzy byli najęci o jedenastej godzinie, każdy z nich otrzymał po denarze. Zaś kiedy przyszli pierwsi, mniemali, że otrzymają więcej; ale i oni otrzymali, każdy z nich po denarze. A gdy otrzymali, szemrali przeciwko gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a uczyniłeś ich równych nam, tym, którzy znosiliśmy ciężar dnia i upała. A on odpowiadając, rzekł jednemu z nich: Towarzyszu, nie czynię ci krzywdy; czyż nie umówiłeś się ze mną na denara? Weź co twoje i idź; zaś temu ostatniemu chcę dać jak i tobie. Czy na moim nie wolno mi zrobić, co chcę? Czy twoje oko jest złośliwe ponieważ Ja Jestem Dobry? (Mateusz 20 1-15; NBG). No i proszę! Bez wątpienia „zapachniało komuną”. Zadźwięczało równością wobec Boga, w której wszyscy jesteśmy braćmi. Ale nawet i tam, w niebiosach, znaleźli się „prawicowi” szemracze, przenoszący walory tego świata - do królestwa, które nadchodzi. „Napracowali się”, nieboracy; niepomini, że zbawienie jest tylko Dziełem Boga! Bez dodatkowych „trzech groszy”. Choć Jezus daje nam dział w tej służbie. Zaś człowiek... Co może człowiek? Bez Boga tylko poknoci.**

A, że tak - nie inaczej się mają sprawy, że opluwana komuna miła jest sercu Pana, informują Dzieje Apostolskie: **Zatem wszyscy wierzący byli blisko siebie oraz mieli wszystko wspólne. Także sprzedawali posiadłości i majątki oraz rozdzielali je wszystkim, według tego jak ktoś miał potrzebę (Dokonania Apostołów 2,44-45; NBG).** No, no, no! Panie! Panowie! Nie chcę się wtrącać w wasze sprawy, ale to jawna komuna! I to gdzie? Ano w Piśmie Świętym! A u kogo? Ano, u Żydów! Hitler to dobrze zauważył. Czy ja aby nie propaguję komunizmu? W żadnym razie! „Komuna”

tworzona przez złych ludzi, a w gruncie rzeczy przez szatana, „komuna” bez Boga i Miłości, musiała się źle zacząć i niewątpliwie źle skończyć. Żydzi, wychowani w Prawie Mojżesza opartym na uczynkach sprawiedliwości - siłą rzeczy stanowili czołówkę wszystkich komunistycznych zrywów. Jednak zapominali o tym, że Prawo - będące wyrazem Miłości i Sprawiedliwości Boga - przyszło do upadłego człowieka, w którym nie mieszka Bóg, a we wnętrzu nie ma Miłości. Na to się słusznie można powiedzieć: Przecież upadła też wspólnota opisana w Dokonaniach Apostołów! Zgoda, ale... Jak mogła się utrzymać, kiedy do Zgromadzenia Wybranych wdarło się stado wilków, a i owce ospale szły za Panem, raz za razem okopując się na pustyni?

„Komuna” zatem - upadła i leży obnażona... A co wyrosło na jej trupie? Wyrazem obecnych czasów, zwanych dla niepoznaki - demokracją, stała się pogoń za pieniądzem oraz drakońskie podatki. Czy to jest lepsze od tamtego? Z punktu widzenia Biblii – nie. Jedno warte drugiego! Pismo powiada tak: **Gdyż korzeniem wszystkich złych rzeczy jest ukochanie pieniędzy, po które niektórzy sięgając, zostali sprowadzeni z drogi wiary oraz dręczą się licznymi boleściami (1 Tymoteusza 6,10; NBG)**. Ano, ano... Ale powiedzmy więcej. To przez ukochanie pieniędzy nie da się zbudować komunizmu na tej ziemi. To ukochanie pieniędzy sprowadza boleści na człowieka, który przecież tak mało potrzebuje do godziwego życia. Bowiem ci, co tych pieniędzy pożądamy, nie dadzą mu żyć spokojnie. A Żydzi? Z Żydami same kłopoty! Po powrocie do Ziemi Obiecanej, masowo zakładają *kibuce*, czyli komunistyczne wspólnoty. I, o dziwo, to im wychodzi! *Kibuce* istnieją do dzisiaj! Mało. Członkowie owych wspólnot opływają w wielkie dostatki! A z dostatków, przewracało się w głowach! Bo nie z biedy, ale z bogactwa, część ich członków chce dzielić majątki i przechodzić na własny rozrachunek. Zarazili się bakteriami pieniądza. No i pragną się upodobnić do świata.

Końcówka zdania Hitlera jest niemal fragmentem Pisma: **Wy oddajecie cześć Temu, którego nie znacie; my oddajemy cześć Temu, którego znamy; ponieważ zbawienie (także: ratunek, ocalenie, wyzwolenie) jest od (także: pośród, z powodu) Żydów (Jan 4,22; NBG)**. Tak, od Żydów! Czy nam się to podoba - czy nie! Jezus przyszedł w narodzie żydowskim, a na Jego krzyżu widniał napis: "Jezus Nazareński Król Żydów". Jego matka – Miriam była Żydówką, Żydami byli wszyscy apostołowie oraz pierwsi uczniowie Pana w dzień zesłania Ducha Świętego; z posługi Żyda Pawła, Ewangelia trafiła do pogan. Hitlerowi to się nie podobało; a i inni na takie dictum kręcą nosem. Zalecałbym wielką ostrożność, bo można se nos ukreć. A i nosy wysoko noszone - niebawem będą spuszczone.

To tyle, co chciałem powiedzieć. Przepraszam za zamieszanie. Szczególnie jeśli niechcący popsulem komuś dobry nastrój, czy błogie samopoczucie.

PS. Jeszcze nie „przyschła poprzednia strona”, a już gonią ją wydarzenia. J.Busch junior, realizując postulat ojca, zaproponował spotkanie na temat "nowego światowego ładu finansowego", podkreślając potrzebę szybkiego podjęcia działań. W spotkaniu, które odbędzie się po wyborach, mają wziąć udział państwa grup G-8 i G-

5; czyli Wschodu oraz Zachodu, niczym 2-ie nogi posągu z Księgi Daniela. W skład Grupy G-8 wchodzi: USA, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Japonia, Kanada, Niemcy i Rosja. Natomiast Grupę G-5 tworzą: Indie, Chiny, RPA, Meksyk i Brazylia (onet.pl).

29.10.2008

Także będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego Imienia;

ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony (także: uratowany).

(Mateusz 10,22; NBG)

Ze społeczności uczniów Pana nadchodzą niepokojące wieści. Ludzie, którzy każą się nazywać pastorami, głoszą utracalność zbawienia! Odchodzi się nawet od Lutra! Więc chociaż o tym pisałem, jeszcze raz powrócę do sprawy.

Do zbawionych należą ci ludzie, którzy w sercu przeżyli skruchę, zostali obdarzeni przez Boga łaską Wiary oraz dali się zanurzyć (ochrzcić) w wielkim Imieniu Jezus, w którym przyszedł ratunek tak dla Żyda, jak i dla Greka (poganina). **Zaś Piotr do nich powiedział: Skruszcie się i niech każdy z was da się ochrzcić dzięki Imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego. Gdyż obietnica jest dla was oraz dla waszych dzieci, i wszystkich, aż do dalekich, których nasz Pan Bóg sobie powoła (Dokonania apostołów 2,38-39; NBG).** Zatem, jak w przypowieści o synu marnotrawnym, wpieryw musi dojść do skruchy, potem przyjdzie wyznanie Pana oraz powrót do Ojca w Niebie - Drogą, którą jest Jezus Chrystus. **To jest słowo wiary, które ogłaszamy; że jeśli przez swoje usta wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w swym sercu, że Bóg go wzbudził z martwych - zostaniesz zbawiony. Bo sercem zostaje się przekonywanym o sprawiedliwości, zaś ustami jest wyznawane o zbawieniu. Gdyż Pismo mówi: *Każdy, kto w Niego wierzy, nie zostanie zawstydzony* (także: skalany; Rzymian 10,8-11; NBG). A co to powtarza we wnętrzu? Nasza Wiara! Bo wiara (także: ufność) jest bazą tego, w czym pokładamy nadzieję, dowodem (także: argumentem, próbą) rzeczy niewidzialnych (Hebrajczyków 11,1; NBG). Ale Wiara szlachetna, ta od Boga, ta zespolona z ufnością! **Jeden Pan, jedna wiara, jedno zanurzenie** (także: chrzest; Efezjan 4,5; NBG). To właśnie mówi nam Wiara i tego nie dajmy sobie odebrać.**

Gdyż sam Bóg zapewnił nas w Jezusie: **Wszystko, co mi daje Ojciec - przyjdzie do mnie; a tego, co do mnie przychodzi - nie wyrzucę na zewnątrz (!).** Bo nie zstąpiłem z niebios, by czynić moją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał (!!). **Zaś to jest wola Ojca, który mnie posłał, abym z wszystkiego, co mi dał - niczego z tego nie zgubił (!!!), ale podniósł je w dniu ostatnim** (także: najgorszym; Jan 6,38-39; NBG). A więc, jeśli masz Wiarę (Ufność) – nie możesz zostać zgubiony. Masz na to gwarancje Boga! Gdyż taka jest Jego wola. Zaś w drodze za Jezusem, też postępujesz jak On chce. Każdy „krok” jest wyrazem Jego łaski, choć „na oko” niekiedy tak nie wygląda. Jednak wznosisz, wznosisz wewnętrznie; z każdym dniem przybliżasz się do wolności (dojrzałości w Jezusie Chrystusie). A co to za dzień ostatni, nazywany także najgorszym? Niewątpliwie czas Wielkiego Ucisku! Koniec starego porządku na ziemi

i początek nowego w niebiosach. Dzień pochwylenia wybranych i żniwo z męczenników.

O pewności zbawienia mówi nam nasza Wiara. Tak, którą dostaliśmy bez zasług, którą wzięliśmy darmo, z łaski, w efekcie miłosierdzia. Spotkało nas wielkie szczęście i zaszczyt, gdy Bóg, przed założeniem świata, wpisał nasze imiona do Księgi Życia. A i reszta jest Jego Dziełem. **Tak więc i w obecnej porze została reszta według wyboru łaski. A jeśli łaską, to już nie z uczynków - gdyż łaska nie byłaby wtedy łaską. A jeśli z uczynków, to nie jest już łaska - bo uczynek nie byłby wtedy uczynkiem (Rzymian 11,5-6; NBG).** Na to się mówi: Tak, oczywiście, z łaski, wszystko zostało ci wybaczone! Zostałeś usprawiedliwiony w Chrystusie. Ale teraz staraj się nie grzeszyć w oparciu o przykazania uczynkowe (moralne)! I nakłada nowe „wędzidła”! Z reguły chałupniczej produkcji; albo z własnego chowu, albo z własnego widzimisię.

Do czego im to potrzebne? A, do tego, aby odwieść współbraci z drogi Wiary i z powrotem wepchnąć w uczynkowość; żeby zakwestionować Dzieło Boga oraz podważyć łaskę; by przekreślić sprawiedliwość z Wiary, odwołując się do uczynków, a tym samym własnej sprawiedliwości. Z tego powodu się zawiesza, ba, wyklucza, a najczęściej knebluje usta. Bez względu na Słowo Boga: **My jesteśmy Żydzi z natury, a nie ci, którzy błędzą z pogan. A wiedząc, że człowiek nie jest uznawany za sprawiedliwego z uczynków Prawa Mojżesza, ale przez wiarę Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy zostali uznani za sprawiedliwych z wiary Chrystusa, a nie z uczynków Prawa. Bowiem z uczynków Prawa Mojżesza nie zostanie uznane za sprawiedliwe żadne ciało wewnętrzne (także: cielesna natura; Galacjan 2,15; NBG).** Innych zasad, tworzonych wewnątrz zborów – takich po prostu nie ma! W każdym razie dla Boga się nie liczą. Zaś dla tych, którzy je tworzą, są bardzo, ale to bardzo niebezpieczne. Czy to znaczy, że możemy czynić źle? W żadnym razie! Kto tak rozumie tą naukę i zadaje takie pytania, jest jeszcze niemowłkiem w Chrystusie. Lecz wywyższanie uczynków (tych z drzewa Wiadomości, Prawa Mojżesza, czy też tak zwanych praw moralnych - to podważanie Dzieła Boga, w tym i uczynków z Wiary.

Gdy rozmawiam na te tematy i żaden argument nie trafia, z reguły zadaję braciom niezmiernie proste pytanie: A, czy ty grzeszysz, człowieku? I słyszę zapewnienie: Wszyscy grzeszą! To źle – odpowiadam, bardzo źle, nikomu nie wolno grzeszyć! Karą za grzech jest śmierć! I chociaż krew Jezusa obmywa z winy współbraci, musisz się starać zerwać z grzechem! Takie jest nasze zadanie! A, że nie wszyscy grzeszą - oto dowód stoi przed tobą. Ja nie grzeszę! I te słowa kończą rozmowę. Staję się wielce podejrzany! A przecież napisano: **Każdy, kto w nim mieszka - nie grzeszy; każdy, kto grzeszy - nie ujrzał go, ani go nie poznał. Dzieci, niech was nikt nie zwodzi (!!!); kto czyni sprawiedliwość (chodzi o sprawiedliwość prawną; także: prawość) - jak on jest sprawiedliwy (także: prawy); kto powoduje grzech - jest z tego oszczerczego (gr.: *diabolos*; co znaczy: niesłusznie oskarżającego, oszczerczego, oczerniającego, obmawiającego - cechy szatana), gdyż ten oszczerczy od początku grzeszy (1 Jana 3,6-8; NBG).** Z tego wynika krótki wniosek, że każdy, kto umacnia drugiego w grzechu – po prostu jest zwodzicielem i nie powinien nauczać. Konsekwencja takiej postawy jest też nauka o utracie zbawienia.

**Ale ja ufam w Twoje miłosierdzie;
Twym zbawieniem rozraduje się moje serce;
będę wystawiał BOGA,
bowiem zlał na mnie Swoją łaskę.
(Psalm 13,6; NBG)**

4.11.2008

Ja jestem twój Bóg,

WIEKUISTY,

który cię wyprowadził z ziemi Micraim, z domu niewolników.

Nie będziesz miał cudzych bogów przed Moim obliczem (także: obok Mnie).

Nie uczyn sobie posąg, ani żadnego obrazu tego, co jest wysoko na niebie,

co jest nisko na ziemi i co w wodzie, poniżej ziemi.

**Nie będziesz się przed nimi korzył, ani im służył, gdyż Ja jestem twój Bóg,
WIEKUISTY - Bóg żarliwy (także: zazdrosny),**

odpłacający winę ojców wobec synów, wnuków i prawnuków tych,

którzy Mnie nienawidzą

(II Mojżesza 20,1-5; NBG).

Przytoczyłem ten fragment Dekalogu, aby wskazać na dwie, ważne sprawy. Po pierwsze, jest tutaj powiedziane, że 10 Przykazań (szerzej: Prawo Mojżesza) zostało nadane wyłącznie Israelowi według ciała. *Ja jestem twój Bóg, WIEKUISTY, który cię wyprowadził z ziemi Micraim (spolszczone: Egiptu), z domu niewolników.* A kto został wyprowadzony z Egiptu? Polacy? Niemcy? Amerykanie? Nie. Wyłącznie Israel! I po drugie, że pierwsze przykazania Dekalogu dotyczyły zakazu bałwochwalstwa. Także Jezus wywyższył tylko Boga, kiedy go zapytano: *Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest doniosłe? A Jezus odpowiedział: Będziesz miłował Pana, Boga twego, z całego twego serca i z całej twojej duszy, i z całej myśli twojej; to jest pierwsze oraz doniosłe przykazanie.* Otóż, właśnie! Cześć oddawana tylko Bogu jest nadrzędną powinnością stworzenia.

Dlatego, moi umiłowani, uciekajcie od bałwochwalstwa.

(1 Koryntian 10,14; NBG)

W Dekalogu ponadto wyjaśniono, na czym polega bałwochwalstwo. *Nie uczyn sobie posąg, ani żadnego obrazu tego, co jest wysoko na niebie, co jest nisko na ziemi i co w wodzie, poniżej ziemi. Nie będziesz się przed nimi korzył, ani im służył...* Natomiast w języku greckim bałwochwalstwo odpowiada słowo *edololatreia*, pochodzące od: *eidolon* – obraz, figurka, posąg, i *latreia* – kult, służba. Można powiedzieć tak: Bałwochwalstwo to oddawanie czci czemukolwiek, lub komukolwiek, zamiast Stwórcy; ale i wywyższanie pewnych dziedzin ludzkiego działania, czy idei, które mają zastąpić Boga (np: filozofia, medycyna, finanse).

Wezwanie do porzucenia bałwochwalstwa przenika Stary Testament: Nie zwracajcie się ku bałwanom (także: obrazom, figurom, wizerunkom) oraz nie czyńcie sobie litych bogów; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg (III Mojżesza 19,4; NBG), zaś chwała oddawana ludziom - czy to żyjącym, czy zmarłym - należy do obrzydliwości.

Nie nam, o BOŻE, nie nam, ale Twojemu Imieniu daj chwałę;

ze względu na Twoją łaskę i Twoją prawdę.

Czemu mają mówić poganie:

Gdzie ich Pan?

A nasz Pan jest w niebiosach; wszystko co zechciał, to uczynił.

Ich posągi to srebro i złoto - dzieło rąk ludzkich.

Mają usta, a nie mówią;

mają oczy, a nie widzą;

mają uszy, a nie słyszą;

mają nozdrza, a nie czują.

Ich ręce nie dotykają, ich nogi nie stąpają, nie odzywają się swoim gardłem.

Takimi niech będą ich wytwórcy i wszyscy, którzy im ufają.

Israelu - ufaj Bogu!

(Psalm 115,1-9; NBG)

Za bałwochwalstwo przychodzi także kara. Księga Ezechiela, nad którą teraz pracuję, nie pozostawia wątpliwości. Oddawanie czci innym "bogom" (pod którymi kryje się szatan, bądź demony), jak również jakimkolwiek stworzeniu, musi zostać rozbite i zniszczone. Opustoszeją wasze ofiarnice, będą skruszone wasze posągi słońca i powalę waszych poległych w obliczu waszych bałwanów. Rzucę trupy synów Israela przed ich bałwany i rozrzucę wasze kości dokoła waszych ofiarnic (ołtarzy). Będą zburzone miasta we wszystkich waszych osadach, natomiast wyżyny opuszczone tak, by zostały doszczętnie zburzone i spustoszone wasze ofiarnice, pokruszone i poniszczone wasze bałwany, ścięte wasze posągi słońca i zgładzone wasze wytwory. Polegli padną pośród was, byście poznali, że Jam WIEKUISTY (Ezechiel 6,4-7; NBG).

No i uwaga na czasie. Żydzi mogliby ubolewać, że nie wiedzą, gdzie się znajduje grób Mojżesza i nie można się pod nim zbierać. Z Biblii wiemy, że sam Bóg pochował Mojżesza, a miejsce pochówku jest nieznane. Stało się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, Mojżesz nie wszedł do Ziemi Obiecanej, a tylko zobaczył ją z daleka. A to symbolicznie oznacza, że na drodze Prawa Mojżesza (uczynków) nikt nie wejdzie do

Królestwa Boga, chociaż „zobaczy je z daleka”. A po wtóre, miejsce grobu pozostaje nieznane, więc nie stanowi pokusy do nowego, bałwochwalczego kultu.

Zaś Nowy Testament wyjaśnia, dlaczego szereg spraw zakazano i czemu to takie ważne. *Ale Najwyższy nie zamieszkuje w budowlach uczynionych ręką, jak mówi prorok: Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich nóg; jaki mi dom zbudujecie, mówi Pan, lub które jest miejsce mojego odpoczynku? Czyż nie moja ręka to wszystko uczyniła?* (Dokonania apostołów 7,48-50; NBG). Zamykanie Boga w czterech ścianach można by uznać za śmieszne, gdyby nie było zwodnicze. A tu proszę!.. Coraz częściej mówi się o budynkach zborowych jako o „Domach Boga”, czy wręcz zaczyna się je nazywać świątyniami, choć to tylko domy modlitwy, czy domy zebrań, w oryginale Pisma zwane *synagogami*. *Synagogą* jest więc budynek zborowy, ale i dom ucznia Pana, w którym dochodzi do spotkań.

Bóg, który uczynił świat oraz wszystko na nim; Ten, co jest Panem Nieba i ziemi, nie mieszka w ręcznie zrobionych świątyniach, ani nie został sługą rąk ludzkich, jako Ten, co czegoś dodatkowo potrzebuje, gdyż sam daje wszystkim istnienie, tchnienie i wszystko (Dokonania apostołów 17,24-25; NBG). Zaś w konkluzji prosi i nakazuje: *Dzieci, ustrzeżcie się od wizerunków (także: obrazów, figur, posągów, którym oddaje się cześć, czyli: bałwanów). Amen* (1 Jana 5,21; NBG). Ale i prosto wyjaśnia: *Dlatego, moi umiłowani, uciekajcie od bałwochwalcstwa. Jako mądrym mówię; wy rozsądźcie, co mówię. Czyż kielich błogosławieństwa, którym wielbimy Boga, nie jest wspólnotą krwi Chrystusa? Czyż chleb, który łamiemy, nie jest wspólnotą ciała Chrystusa? Ponieważ przez jeden chleb - wielu jest w Ciele; bo wszyscy jesteśmy częścią z powodu tego jednego chleba. Patrzcie na Izraela według ciała wewnętrznego; czyż ci, którzy jedzą ofiary, nie są współnikami ołtarza? Co zatem, mówią? Że wizerunek jest czymś? Lub, że to, co ofiarowane wizerunkom, jest czymś? Nie. Ale, że to, co poganie składają na ofiarę, składają na ofiarę demonom, a nie Bogu; a nie chcę byście byli współnikami demonów. Nie możecie pić kielicha Pana oraz kielicha demonów; nie możecie być częścią stołu Pana i stołu demonów* (1 Koryntian 10,15-21; NBG).

Zatem jakie jest właściwe postępowanie? Na to także odpowiedź dał Jezus: *Ale nadchodzi godzina i jest teraz, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w Duchu i prawdzie* (Jan 4,23; NBG). A to znaczy, że budynki są bez znaczenia; że najważniejsza jest łaska Wiary i prowadzenie Ducha, aż do ukształtowania nowego człowieka i narodzenia się z Boga. Liczy się znajomość Pana i prawdy, którą wyraża Słowo. Od tego nie należy odstępować na krok. Odradzałbym też „puszczanie oka” do bałwanów; bądź flirty, czy flirciki z pogaństwem.

Lecz kultury bałwochwalcze przybierają nadto inne postacie i mają nawet „świątynie”. Załatwiałem sprawę w jednym z licznych, śródmiejskich banków, którego główna hala pełna jest złocień, ozdób, witraży i wykwintnego wyposażenia, choć sama instytucja para się zwykłą lichwą, nie polecaną przez Boga. Kiedy już wychodziłem, w przejściu napotkałem obywatela, który przyszedł do banku z synkiem. Dziecko rozejrzało się wzdłuż i wszerz, po czym głośno spytało ojca: Tatusiu! Czy to kościółek? Speszony ojciec zapewnił malca: Ależ, nie, nie, mój synku! Zatem się zatrzymałem i odezwałem do malca: Drogie dziecko! Twój tato mija się z prawdą! To jest kościółek, kościółek, tylko innego bożka!

Szukajcie WIEKUISTEGO, póki może być znaleziony;

wzywajcie Go, póki jest bliskim.

Niechaj niegodziwy porzuci swoją drogę, a mąż bezprawia swe zamysły.

Niech zawróci do WIEKUISTEGO, a ulituję się nad nim;
do Boga naszego, gdyż szczodrym jest w odpuszczaniu.

Bo Moje myśli nie są jak wasze myśli,
ani wasze drogi jak Moje drogi – mówi WIEKUISTY.

O ile niebiosa przewyższają ziemię, o tyle Moje drogi przewyższają wasze,
a Moje myśli – wasze myśli.

Bowiem jak z nieba spada deszcz, czy śnieg i tam nie wraca, ale nasącza ziemię,
użyźnia ją, czyni płodną oraz dostarcza nasienia siejącemu, a strawy jedzącemu

– takim będzie i Moje Słowo, które wychodzi z Mych ust.

Nie wróci do Mnie próżne, ale dokona tego, czego żądam
i przyprowadzi to, z czym je wysłałem.

Tak w radości wyjdziecie oraz w pokoju będziecie prowadzeni;

góry i wzgórza wybuchną przed wami śpiewem,
a wszystkie polne drzewa uderzą jakby w dłoń.

Zamiast głogu wyrośnie cyprys, a zamiast pokrzywy wyrośnie mirt i będzie to ku
sławie WIEKUISTEGO,

na znak wieczny, niezatarty

(Izajasz 55,6-13; NBG).

Każda pliszka swój ogon chwali! Bankowcy wskazują na bankowość, prawnicy na prawo, lekarze na medycynę, naukowcy na swe dziedziny nauki, filmowcy na filmy, poeci na poematy, a Doda na frywolną piosenkę. Każdy w swoim pokłada nadzieję, każdy swoje zaleca, stawia na piedestale i tym swoim okropnie pyli, koniecznie na widoku publicznym. Tak się płodzi nowe bałwany, tworzy domowe bożki, niekoniecznie z kamienia, czy gliny, czasami wręcz wirtualne. Wskazywanie na Boga i na Biblię jest niemodne i źle widziane.

Badajcie BOGA oraz Jego wspaniałość,

wciąż szukajcie Jego oblicza.

Wspominajcie cuda, które dokonał, znaki oraz wyroki Jego ust.

(Psalm 105,4-5; NBG)

12.11.2008

**Gdy Mnie będziecie wzywać i pójdziecie, i będziecie się do Mnie modlić,
wtedy was wysłucham;
A szukając Mnie - znajdziecie;
gdy Mnie będziecie szukać z całego swego serca...
(Jeremiasz 29,12-13; BG popr.)**

Czytam przeróżne materiały, słucham wystąpień w Internecie i bywa, że opadają mi ręce. Co też ci ludzie wygadują! „Lepią sobie” innego Jezusa, na wzór i podobieństwo ich samych, oraz zwiastują ewangelię złożoną ze swoich upodobań. **Gdyż jeśli ktoś przychodzi i ogłasza innego Jezusa, którego myśmy nie ogłaszali; albo bierzecie innego ducha, którego nie otrzymaliście; albo inną ewangelię, której nie przyjęliście łaskawie - znosicie to dobrze (2 Koryntian 11,4; NBG).** Odrzucają nawet takie fragmenty Pisma, które - jak powiadają - są oczywistą oczywistością. Werset mi się nie zgadza, więc go pomnę w rozważaniach! Rzadko się kopie, puka i raczej nie kołacze! Nie będziemy się zadręczać, i już! Pamiętam, że jako młody uczeń Pana miałem rozliczne dylematy. Przede wszystkim wciągano mnie w prawo, pojmwane jako 10 Przykazań, uzupełnione doraźnymi, kościelnymi już nakazami (np: my nie palimy i nie pijemy). Dyskusje były wielogodzinne, zacięte, z krwawymi wybroczynami na twarzach. Każda sprawa została dokładnie wyklócona, choć drobne rozbieżności zostały. Ja przeważnie milczałem, bo nie wiedziałem, co mówić. Nie dano mi jednak spokoju. Domagano się wypowiedzi. I wtedy powiedziałem tak: Bracia! Nie wiem jaka jest prawda; lecz jedno wiem na pewno, że nie jest tak, jak mówicie. Bowiem w dziesiątkach wersetów podważone są wasze racje.

Dzisiaj, z rozrzewnieniem wspominam tamten czas, kiedy do tłumaczenia Biblii chcieliśmy zaangażować społeczność w całej Polsce (wysłaliśmy listy do wszystkich zborów - lecz nikt nie odpowiedział). Po 15 latach wiem na pewno, że tłumaczenie Pisma nawet przez dwie osoby (z silnych owiec) jest nad wyraz problematyczne. **Ja jestem drogą** – powiedział Pan Jezus Chrystus, i po tej Drodze idziemy. Jeden szybciej, a drugi wolniej; jeden żwawo, drugi marudzi – jak Pan każdemu daje. Szczególnym przypadkiem byłby fakt, że kilkoro z uczniów wie to samo, nawet w najdrobniejszych szczegółach (pomijam sferę dogmatów). Lecz przed wszystkimi stoi zadanie, że prędzej, czy czasem później, każdy musi dojść do tego samego. **Zatem jacy jesteśmy dojrzali - tak rozumiemy; a jeśli coś inaczej rozumiecie, to także Bóg wam objawi.** Jednak do czego my przybyliśmy pierwsi - tej normy przestrzegajmy (tłumaczenie równoległe: **tą normą posuwajmy się w szeregu**) oraz to samo **rozumiejmy (Filipian 3,2-16; NBG).** A do czego oni przybyli jako pierwsi? Ano, do odpocznienia, do wyzwolenia od grzechu. Nie wolno zwodzić współbraci, że taki cel nie istnieje; nie wolno go też przemilczać. Człowiek w pełni ogarnie Miłość Boga, kiedy z łaski stanie się wolnym. Bowiem Bóg przeznaczył nas do wolności, a nie do nowych nakazów!

Ale powróćmy do tematu. Na początku mojej drogi za Panem, na prywatny użytek, przyjąłem dość specyficzną metodę. Wtedy czytałem jeszcze brytyjkę (Biblię Warszawską); a tam koniami stało napisane: **Każdy, kto popełnia grzech, ten jest z diabła...(1 Jana 3,8; BW).** Ja, oczywiście, uważałem, że grzeszę i byłem w tym upewniany przez braci; zatem nasuwał się prosty wniosek, że nie stoję w pobliżu Boga, ale w pobliżu szatana. Strach było sięgnąć do Tysiąclatki, gdzie stwierdzono już bez skrupułów: **Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła...** No i macie! Jak to pogodzić ze zbawieniem? Więc te rzesze braci i sióstr to wszystko dzieci diabelskie? Zapamiętałem więc, numer strony, na której to napisano i później, gdy do niej docierałem, odwracałem dwie kartki na raz, bez czytania. Byle tego nie widzieć na oczy! Ale sam problem nie zniknął! Traktowałem to tak poważnie, że w końcu

sprawdziłem manuskrypty. A kiedy się okazało, że rzeczy nie tak się mają, i że takich „kawałków” jest fura - nie znając języka greckiego i ucząc się w trakcie pracy, zaczęliśmy tłumaczyć „Nową Biblię Gdańską”. [A szukając Mnie - znajdziecie; gdy Mnie będziecie szukać z całego swego serca...](#) I tak się właśnie stało! To wielka radość poznać Boga oraz ogarnąć Jego Dzieła. I do tego zachęcam współbraci.

Jest takie powiedzenie: Każdy sędzi innych po sobie. A jego „ucieleśnieniem” wydaje się i powyższy werset. Bowiem diabeł to wymysł religijny, w Biblii diabła po prostu nie ma. Natomiast jest szatan – przeciwnik Boga, który w grece określanym jest przymiotnikiem *diabolos* (ten niesłusznie oskarżający, oszczerzy). Bowiem szatan niesłusznie oskarża uczniów Pana, że grzeszą; gdyż przez Wiarę zostali objęci sprawiedliwością z Boga, tą z Wiary Jezusa Chrystusa i nie są pod Prawem Mojżesza, ani pod starym sumieniem. Lecz w zborach bywa też tak, że gdy powiesz, że jesteś wyzwolony z grzechu – zaczną się niesłuszne oskarżenia. Bo ludzie sądzą po sobie, a nie w oparciu o Pismo i wyłożone w nim Prawa. [Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość - jak on jest sprawiedliwy](#) (także: [prawy](#)); [kto powoduje grzech - jest z tego oszczerczego...](#) (1 Jana 3,8; NBG). I to by się zgadzało. Doświadczyłem tego szereg razy. Kto sam uważa, że grzeszy – ten niesłusznie będzie obwiniał drugiego. Zamiast pukać, kopać, kołatać i prosić!

Wiąże się z tym też inna sprawa. Gdy rozmawiam z nieznanymi braćmi, zawsze, po krótkim wstępie, pada następujące pytanie: - A kim ty jesteś? - Jak to kim!? Ja jestem uczniem Pana! - Ale do jakiej społeczności należysz? Baptistycznej, Zielonoświątkowej, Chrystusowej, czy Wolnych chrześcijan? – Nie. Do Zgromadzenia Wybranych (czyli do greckiej *ekklezji*). – Ale gdzie macie centralę? W Warszawie, w Kalifornii? – Ależ, bracie... „Centralę” mamy w niebiosach. I znowu opadają mi ręce.

Podczas pisania tej książki popadam również w rozterki. Mam wrażenie, że mówię o samych oczywistościach, a tu czytam, że przypięto nam etykietę fundamentalistów. No, zgoda. Jeżeli wskazywanie na Jezusa Chrystusa – jako na Zbawcę i jedyne pośrednika do Boga; oraz na Słowo, spisane w Piśmie Świętym - jako na „Skrzynię Prawdy”, ktoś uważa za zasadnicze, bez wątpienia jesteśmy fundamentalistami. Lecz czy uczniowie Pana, mogą być uczniami w połowie, czy też, powiedzmy, na trzy czwarte? Czy za fundament mogą uważać „piasek” i pić wodę ze „zmaconego” źródła? Czy winni stawiać Bogu świeczkę, a szatanowi ogarek? Samo stawianie takich pytań wydaje się niestosowne. [Zaś Jezus powiedział: Nikt, kto przyłoży swoją rękę do pługa, a jest zwrócony do tyłu, nie jest zdatny do Królestwa Boga](#) (Łukasz 9,63; NBG). Któż jak Bóg?! Kto mocniejszy niż Słowo Boga?! Czy jest imię poza Jezusem, przez które możemy być zbawieni? O, tak; jesteśmy fundamentalistami. Nasza nadzieja przy Bogu w wielkim Imieniu Jezus, w którym przyszedł ratunek ludzkości.

28.11.2008

Czym jest grzech?

Ileż to osób wyznaje swoje grzechy, bije się w pierś i obiecuje poprawę, a efektów jakoś nie widać. Ludzie rzadko zastanawiają się nad tym, czym jest grzech, więc najczęściej wyznają winy na podstawie prawideł swych religii. Spróbujemy pochylić się nad tą sprawą, oczywiście w aspekcie biblijnym.

Wpierw sięgnijmy do manuskryptów. Na określenie winy mamy w Nowym Testamencie dwa greckie słowa: *Hamartia* (także: grzech, błąd) oraz *paraptoma* (także: fałszywy krok, błąd, porażka, upadek, przewinienie, występki). I co ciekawe, nie każda *hamartia* jest *paraptomą* i odwrotnie. Wiemy o tym z Listu do Efezjan: [Także was, będących umarłymi w fałszywych krokach \(tu: *paraptoma*\) i grzechach \(a tu: *hamartia*\), w których niegdyś żyliście według porządku tego świata, w zgodzie z przywódcą zwierzchności sfery powietrznej, duchem działającym teraz pomiędzy dziećmi nieposłuszeństwa \(Efezjan 2,1-2; NBG\).](#)

Aby porozmawiać o grzechu, wpierw trzeba powrócić do naszych cielesnych prarodzców – Adama i Ewy. Jak wiemy, żyli w Edenie, w środku którego Bóg zasadził dwa drzewa: Życia oraz Wiadomości Dobrego i Złego. Po czym dał taką radę: [PAN Bóg przykazał też człowiekowi, mówiąc: Możesz spożywać z każdego drzewa ogrodu; ale z drzewa Poznania Dobrego i Złego - nie będziesz z niego spożywał; bo gdy z niego spożyjesz - z pewnością umrzesz \(I Mojżesza 2,16-17; NBG\).](#) Człowiek Go jednak nie posłuchał, ulegając namowie szatana. Tym samym odszedł od Boga, w jego wnętrzu weszło sumienie (rozeznanie dobrego i złego, które jest piętnem odstępstwa) oraz stał się martwym duchowo (utracił kontakt z Bogiem). Wreszcie człowiek umiera też cielesnie (bowiem podlega karze śmierci), lecz to nie koniec problemów. Śmiało zatem, możemy stwierdzić, że Adam postąpił wbrew ostrzeżeniu Boga, swojego Stwórcy, wyrażonego poprzez Słowo; a owo przewinienie względem Pana, nazwano fałszywym krokiem, upadkiem (gr. *paraptomą*, gdyż Prawo w dzisiejszym rozumieniu nie istniało). Mówimy też o grzechu pierwotnym, ponieważ upadek prarodzców przeszedł na wszystkich ludzi. Zarówno odstępstwo, jak również rozeznanie dobrego i złego oraz skłonność do złego, poprzez krew (skażoną winą duszę) objęły wszystkie pokolenia oraz ogół rodzaju ludzkiego. Tym samym człowiek utracił kontakt z Bogiem i został zaliczony do umarłych. Teraz staną się zrozumiałe słowa: [A drugi z jego uczniów mu powiedział: Panie, pozwól mi wpierw odejść i pogrzebać mojego ojca. Ale Jezus mu mówi: Pójdź za mną, a umarli niechaj grzebią swoich umarłych \(Mateusz 8,21-22; NBG\).](#) Gorzej! Nad wszystkimi zawisła śmierć cielesna, a potem gehenna (druga śmierć).

Lecz Bóg zechciał uratować człowieka i zachować Swoje stworzenie. Stało się to w dwóch etapach. Wpierw wyznaczył naród wybrany (Izrael według ciała) i nadał mu Prawo Mojżesza. [A wiemy, że cokolwiek mówi Prawo - mówi do tych w Prawie \(Rzymian 3,19; NBG\).](#) Nie mówi do Polaków, ani Amerykanów, lecz mówi do Izraela w Starym Przymierzu z Bogiem. Skoro człowiek poznał już dobro i zło, zatem od Boga przyszła norma, która stała się Drogą Życia na podstawie uczynków sprawiedliwości. Upadły Izraelita otrzymał szansę trwania w dobrych uczynkach, jeśli stale, bez przerwy, w każdej chwili, będzie przestrzegał całości Prawa (nie 10-ciu przykazań, ale 613 nakazów i zakazów Prawa Mojżesza, w tym i 10-ciu przykazań). Wówczas Bóg będzie go uznawał za sprawiedliwego prawnie (prawego) na podstawie jego uczynków oraz będzie żył w Prawie. Powiedziano to bardzo wyraźnie, co nieraz cytowałem: [Zatem przestrzegajcie Moich ustaw i Moich praw, które gdy człowiek spełnia - w nich żyje \(III Mojżesza 18,5; NBG\).](#) Zatem, nie tylko 10 przykazań z góry Choreb, ale kompletne Prawo, całość! [Oto słowa przymierza, które na ziemi Moab WIEKUISTY kazał zawrzeć Mojżeszowi z synami Izraela, oprócz](#)

przymierza, które zawarł z nimi przy Chorebie (V Mojżesza 28,69; NBG). Nadto przy końcu powiedziano: *Przeklęty każdy, kto nie dotrzyma słów tego Prawa, by je spełniał. A cały lud powie: Amen* (V Mojżesza 27,26; NBG). A ponieważ nikt go nie spełnia, dlatego Izrael według ciała znajduje się pod przekleństwem. *Ponieważ ci, co są z uczynków Prawa - są pod przekleństwem. Gdyż jest napisane: Przeklęty każdy, który nie trwa we wszystkich przykazaniach, które są napisane w zwoju Prawa, by je uczynić* (Galacjan 3,10; NBG). Tak więc Prawo Mojżesza nie zapewnia zbawienia (uratowania człowieka raz na zawsze), ale daje mu szansę życia w uczynkach sprawiedliwości, do czasu, aż nie złamie Prawa.

Poganie (ludy spoza narodu Izraela) nie otrzymali takiej szansy, gdyż nie byli i nie są w Starym Przymierzu z Bogiem. Prawo Mojżesza ich nie dotyczy.

I w tym miejscu się zatrzymamy, by określić pojęcie grzechu. Bo oto przyszła od Boga norma, której przekraczać nie wolno, jeśli chce się być sprawiedliwym prawnie oraz w Prawie zachowywać życie. Zaś przestępstwo (błąd, winę, nieprawość) od nadanego Prawa nazwano właśnie grzechem. *Każdy, kto powoduje grzech, powoduje też nieprawość, bo grzech jest bezprawiem* (1 Jana 3,4; NBG). A bezprawie jakimkolwiek przestępstwem od nakazów! Bowiem prawo (to Boga, ale i także ludzi) zawsze trzeba pojmować jako całość, bez wyłączenia, zmieniania, czy dodawania czegokolwiek. Jeżeli się tak zrobi, Prawo traci swoją *koszerność* (zgodność z Prawem) i przestaje być Prawem Boga. Nie ma także grzechów wielkich i małych. Za przestępstwo od jakiegokolwiek nakazu, kara jest jednakowa – śmierć. Żyd wie, że zapalenie papierosa w szabat (czyli rozniecenie nowego ognia, które jest zabronione), owocuje tą samą karą co morderstwo.

W Nowym Testamencie zasada pozostała ta sama - grzech jest przestępstwem Prawa. No, tak. Ale zmieniło się Prawo! *Bo kiedy jest zmieniane kapłaństwo* (z lewickiego arcykapłaństwa Aarona, na judzkie arcykapłaństwo Jezusa) - *z konieczności dokonuje się też zamiana Prawa* (Hebrajczyków 7,12; NBG). Bóg, oprócz sprawiedliwości z uczynków opisanych w Prawie Mojżesza, ustanawia sprawiedliwość z Wiary (którą już wcześniej zapowiedział dla Abla, Noego, Abrahama i wielu, wielu innych; w Piśmie, w czasie teraźniejszym, niedokonanym). To właśnie się stało przez Jezusa. Prawo Wiary odpowiada też na pytanie: *Co mamy czynić, abyśmy wykonali prace* (także: *dzieła, sprawy*) *Boga? A Jezus odpowiedział, mówiąc im: To jest dzieło Boga, abyście byli przekonani* (także: *wierzyli, ufali*) *względem tego, którego On wysłał* (Jan 6, 28-29; NBG). W innym miejscu napisano pełną sentencję: *A to jest Jego przykazanie, abyśmy uwierzyli Imieniu Jego Syna, Jezusa Chrystusa i miłowali jedni drugich, jak nam dał przykazanie* (1 Jana 3,23; NBG). Bóg jest Miłością. Więc owocem Nowego Przymierza z Izraelem staje się nieobłudna Miłość. A różnica polega na tym, że w Starym Przymierzu z Izraelem człowiek sam walczył o swoją sprawiedliwość; natomiast Nowe Przymierze jest całkowicie Dziełem Boga, od chwili otrzymania łaski Wiary – aż do wejścia w stan odpocznienia, narodzenia się nowego człowieka oraz oczekiwania na nowe ciało. Także Miłość pochodzi od Boga. I nie jest to „miłość” upadłego człowieka – lecz Miłość doskonała; taka, jaką ma Jezus Chrystus.

W tym miejscu znowu spytamy: A co jest grzechem w Nowym Przymierzu? Sprawa jest delikatnej materii, lecz zasada się nie zmieniła: *Każdy, kto powoduje grzech, powoduje też nieprawość, bo grzech jest bezprawiem* (1 Jana 3,4; NBG). A odnośnie

„starych” uczynków: *Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko mi wolno, ale ja nie będę pod władzą (także: będę miał władzy) z powodu (także: na skutek, wśród) czegoś (także: kogoś; 1 Koryntian 6,12; NBG).* Zatem grzechem będą odejścia od Prawa Wiary, bądź hamowanie Miłości.

Lecz jak wiemy Jezus jest Drogą. Na tej Drodze jedni są na początku, inni w środku, a jeszcze inni przy końcu. I poznawanie Prawdy, tak, poznawanie Prawdy na tej Drodze wyzwala uczniów od grzechu. *Zatem Jezus mówił do Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli wy wytrwacie w moim słowie, na pewno jesteście moimi uczniami; i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli (od grzechu; Jan 8,31-32; NBG).* Zgodnie z tym, na początku swej Drogi uczeń Pana stara się dźwigać własny krzyż. Bez przerwy do czegoś się odwołuje, dodając i odejmując z Dzieła Boga. Wraca do „starych” uczynków i nadaje im wielką wagę. A przecież powiedziano dosadnie: *A wiedząc, że człowiek nie jest uznawany za sprawiedliwego z uczynków Prawa Mojżesza, ale przez wiarę Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy zostali uznani za sprawiedliwych z wiary Chrystusa, a nie z uczynków Prawa. Bowiem z uczynków Prawa Mojżesza nie zostanie uznane za sprawiedliwe żadne ciało wewnętrzne. A jeśli pragnąc, byśmy zostali uznani za sprawiedliwych w Chrystusie, zostaniemy też przekonani, że sami grzeszymy (wychodzimy poza Prawo Wiary oraz wracamy do Mojżesza), czyż Chrystus jest sługą grzechu? Nie może być. Lecz skoro znowu buduję to, co zburzyłem - samego siebie robię przestępcą. Gdyż ja z powodu Prawa Mojżesza umarłem dla Prawa Mojżesza, abym żył dla Boga (Galacjan 2,16-19; NBG).* Abym był prowadzony nie przez uczynki Mojżesza, czy stare, złe sumienie – ale przez Ducha Świętego. A skoro Jezus jest Drogą, więc dla jednych będzie to wyzwolenie z grzechu, zaś dla drugich wciąż przemarsz „przez pustynię” i jakiegoś rodzaju „własny krzyż”. *Dlatego my, mając tak wielką, otaczającą nas rzeszę świadków, odłóżmy na bok wszelki ciężar (!) oraz łatwo otaczający nas grzech i dzięki wytrwałości biegnijmy w ustalonej dla nas walce (także: walce wewnętrznej, trwodze; Hebrajczyków 12,1; NBG).* Lecz stale pamiętajmy o słabszych; o tych, którzy są na początku Drogi. *Wprawdzie wszystko jest czyste, ale nieszczęsne dla człowieka, który je pośród zgorszenia. Szlachetnie jest nie jeść mięsa, nie wypić wina, ani nie robić nic, przez co twój brat się gorszy, obraża, albo staje się słaby. Ty masz wiarę - miej ją wobec Boga dla samego siebie. Bogaty ten, kto nie sądzi samego siebie w czym wybiera (!). Ale temu, co się waha - jeśliby zjadł - poczytuje mu się to za winę, gdyż nie je z wiary (także: ufności, przekonania); zaś wszystko co nie jest z wiary (także: ufności, przekonania) - jest grzechem (Rzymian 14,20-23; NBG).* Tak doszliśmy do znamienitej sentencji, która określa grzech.

A teraz podsumujmy. Grzechem w Nowym Przymierzu z Izraelem będzie łamanie Prawa Wiary przez wychodzenie poza to Prawo. Jeśli znowu się odwołujesz do Mojżesza, czy choćby jego części, i chcesz uzyskać sprawiedliwość na drodze dobrych uczynków – a nie na drodze łaski, tym samym łamiesz Prawo Wiary (grzeszysz, bowiem podważasz Dzieło Boga), a nawet z niego wypadasz. *Oto ja, Paweł, mówię wam, że jeżeli się dacie obrzezywać (czy też odwołujecie do 10 przykazań), Chrystus wam nic nie pomoże. A świadczę każdemu człowiekowi, co daje się obrzezywać, że winny jest wypełnić całe Prawo Mojżesza. Zostaliście*

odłączeni od Chrystusa, wy, którzy uznajecie się za sprawiedliwych w Prawie; wypadlicie z łaski (Galacjan 5,2-4; NBG). Ale nie upadajmy na duchu. Jeżeli należymy do wybranych i posiadamy Wiarę (Ufność), krew Pana Jezusa obmywa nas z wszystkich win.

Powiadamy także, że uczeń Pana nie grzeszy (bo stale tkwi w Prawie Wiary), ale podlega upadkom; zasmuca Ducha Świętego. I tak też jest w istocie. Przewinienie wobec braterskiej Miłości jest porażką i z pewnością rodzajem występku; a jeśli jest zatwardziałe, może być nawet grzechem. **Rozgniewujcie się, lecz nie chybajcie celu** (także: **nie grzeszcie**); **niech słońce nie zachodzi nad waszym rozgniewaniem** (Efezjan 4,26; NBG).

No, a poganie? Przykra sprawa. Narody nie są w żadnym Przymierzu Boga (Biblii) z Izraelem, zatem stale trwają w upadku (grzechu) Adama. Posługują się starym, złym sumieniem, a dla Pana są umarłymi. Jak to? Ejże! Wolnego! Tu chodzi o miliardy! Nie ma dla nich żadnej nadziei?! Ależ, jest; przed nimi Wielkie Dzieło! Pan Jezus umarł za wszystkich, Ewangelia wciąż jest głoszona na całej ziemi, zatem Brama Zbawienia stoi otwarta. Ale, ale!.. Liczy się stosunek do tej sprawy – z jednej strony Wiara i Ufność, z drugiej brak Wiary i oczywiście brak Ufności. Kto nie przyjmie do serca Jezusa Zbawiciela – będzie na wieki potępiony! Bo tylko i wyłącznie w Krzyżu jest zapłata za grzech człowieka. No, a Sąd? Dobre i złe uczynki? Wagi? Szale? Nic takiego nie będzie na Sądzie. Bowiem na podstawie dobrych uczynków zbawienie jest wykluczone. Jakże?! Przecież jest napisane: **Ujrzałem też umarłych, wielkich i małych, stojących wobec Boga, a zwoje zostały otwarte. Został także otwarty inny zwój - to jest Zwój Życia; a umarli zostali osądzeni według ich uczynków, które są zapisane w zwojach. Więc morze wydało w nim umarłych, także śmierć i Kraina Umarłych przekazały umarłych, którzy są w nich, oraz zostali osądzeni, każdy według swoich uczynków. A śmierć i podziemny świat zostały wrzucone do jeziora ognia. To jest druga śmierć. Zatem jeśli ktoś nie został znaleziony jako zapisany w Zwoju Życia, został wrzucony do jeziora ognia** (Objawienie 20,12-15; NBG). O jakich uczynkach tu mowa? I dlaczego? Spróbujmy odpowiedzieć. Na Sądzie Ostatecznym stanie ta część Izraela według ciała, która nie przyjęła Jezusa, a tym samym odwołała się do własnej sprawiedliwości na podstawie Prawa Mojżesza. Tym ludziom zostanie dowiedzione, że przekraczali Prawo, a ich grzechy były liczone... **Bowiem aż do Prawa grzech był na świecie, ale grzech nie jest zliczany, nie będąc z Prawa** (Rzymian 5,13; NBG) ...i nie mogą sobie rościć pretensji do życia. Natomiast pozostała ludzkość, żyjąca bez Przymierzy i przynależnych im Praw, zostanie zasądzona w oparciu o jeden wskaźnik – odrzucenia Jezusa Zbawiciela. **Ponieważ jacykolwiek zgrzeszyli** (także: **złądzili, zawinili, chybili celu**) **bez Prawa - bez Prawa też poginą (!)**; **a jacykolwiek zgrzeszyli w Prawie - przez Prawo zostaną osądzeni** (Rzymian 2,12; NBG). Wszyscy ci ludzie żyli w grzechu, zatem przed nimi gehenna. Jezus ujął to tak: **A kiedy przyjdzie Duch Święty, przekona świat o grzechu... O grzechu - ponieważ nie wierzą względem mnie** (Jan 16,8-9; NBG).

No, dobrze, dobrze, nie za ostro! Są przecież zasady religijne, prawidła moralności, ustawy i prawa ludzkie, więc może jest trzecia droga? W myśl Biblii takiej drogi nie ma. Trzecia droga do życia nie istnieje. I jest tylko jedna Droga zbawienia.

Potęga Wiary.

Dziś, kiedy zewsząd słyszy się o potrzebie czynienia uczynków (tych ze starego sumienia, z fragmentów Prawa Mojżesza, bądź wymyślonych przez ludzi), ja napiszę o potędze Wiary.

Gdybyśmy na ulicy spytali zabieganych ludzi, czy wierzą w Boga? Większość odpowie, że tak. Więc natychmiast zrodzi się pytanie, czy ich wiara jest wiarą zbawienną? I na to spróbujmy sobie odpowiedzieć, prosząc Pana na wstępie o wsparcie.

Gdyż jesteście zbawieni łaską z powodu wiary;
i to nie z was, Boga to dar;
nie z uczynków, aby się ktoś nie chlubił
(Efezjan 2,8-9; NBG)

Tak więc Wiara, aby była zbawienną, nie może być wiarą ludzką - kruchą, lichą, pustą i zmienną, ale winna pochodzić od Boga. [Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy z nami dostali równie wartościową wiarę... \(2 Piotra 1,1; NBG\)](#). Jak widzimy, wiara – Wierze nierówna (piszę o niej z dużej litery, mając na myśli tę Wiarę, za którą stanęły obietnice). Teraz spójrzmy na stronę formalną. W manuskryptach Nowego Testamentu użyto słowa *pisteuo*, co w pierwszej kolejności znaczy – ufać, a następnie: wierzyć, być przekonanym, powierzyć coś komuś w zaufaniu. Teraz „wymacajmy” to greckie słowo, aby odkryć faktyczny jego sens. Bo gdyby zapytać tych z ulicy: Czy także ufają Bogu? Czy są przekonani względem Jezusa Chrystusa? Czy powierzyli Mu swoje życie? – wielu wpadłoby w zakłopotanie. Bo aby ufać Bogu – trzeba Go osobiście znać; wiedzieć, co mówił do człowieka, czego od niego żąda i jakie mu dał obietnice. Aby być przekonanym, należy mieć nadto pewność. [Wiara jest bazą tego, w czym pokładamy nadzieję, dowodem rzeczy niewidzialnych \(Hebrajczyków 11,1; NBG\)](#). A jeśli chodzi o powierzenie Mu życia, noo... Tego by mogło być za wiele. Życie powierzamy lekarzom, specjalistom, a co będzie potem... Któż to wie?! Taka ta ludzka wiara.

A przecież już w Starym Testamencie napisano: [...Sprawiedliwy z swej wiary żyć będzie \(Abakuka 2,4; BG\)](#) i powtórzono to w Nowym: [Bowiem nie wstydzę się Ewangelii Chrystusa; gdyż ona jest mocą Boga na ratunek każdemu wierzącemu, przede wszystkim Żydowi, lecz także i Grekowi. Gdyż zostaje w niej objawiana sprawiedliwość Boga z wiary ku wierze, jak napisano: *Zaś sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie* \(Rzymian 1, 16-17; NBG\)](#). To jest właśnie - Dobrą Nowiną. [Gdyż zostaje w niej objawiana sprawiedliwość Boga z wiary ku wierze](#). O co tu chodzi? Z jakiej wiary – ku jakiej wierze? No i dlaczego... tylko z wiary?

Aby na te pytania odpowiedzieć, trzeba wrócić do odstępstwa Adama. Na czym ono w istocie polegało? Czy chodziło wyłącznie o konsumpcję, czy też o coś znacznie większego? Wyjaśnienie jest stosunkowo proste. Adam pohańbił święte Imię Boga, ponieważ naruszył/zlekceważył Jego Słowo. Nie uwierzył, że to jest Prawda. Mało. Sam zapragnął być takim jak Bóg (znającym dobro i zło). Stało się to z namowy szatana, który również rzucił wyzwanie Bogu i chciał być takim, jak On. A ja piszę o tym dlatego, że dziś, po upływie 6000 lat, Słowo Boga wciąż jest w pogardzie. „Biblia to książka dla maluczkich – my tworzymy własne zasady!” Choć pisze, jak to się skończy!

Teraz powróćmy do Wiary. Aniołowie oglądali część Dzieła Stworzenia i podziwiali majestat Stwórcy – a jednak wielu z nich odstąpiło od Boga i poszło za szatanem.

Adam żył sobie w Edenie (Ogrodzie Rozkoszy), wiedząc, że jest pierwszym człowiekiem na ziemi. Bezpośrednio rozmawiał z swym Stwórcą - a jednak Mu nie zaufał. Zatem, by wypełniła się sprawiedliwość – musi się dokonać przeciwieństwo. I to się dzieje! Uczniowie Pana Jezusa nie widzieli - a uwierzyli i zaufali. **Bogaci, którzy nie zobaczyli - a uwierzyli (Jan 20,29; NBG)**. W tym przejawia się wielkość Wiary, tej pochodzącej od Boga. Na niej też stanęła sprawiedliwość. **A wiedząc, że człowiek nie jest uznawany za sprawiedliwego z uczynków Prawa Mojżesza, ale przez wiarę Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy zostali uznani za sprawiedliwych z wiary Chrystusa, a nie z uczynków Prawa. Bowiem z uczynków Prawa Mojżesza nie zostanie uznane za sprawiedliwe żadne ciało wewnętrzne (Galacjan 2,16-17; NBG)**. Przez wiarę Jezusa Chrystusa... Z wiary Jezusa Chrystusa... To są kluczowe słowa! Bowiem nasz Pan jest odwiecznym Bogiem, ale stał się też prawdziwym człowiekiem, przez narodzenie w Betlejem. Czy Pan Jezus podlegał Prawu Mojżesza? Nie. Bowiem Prawo nadano grzesznikom, a Jezus pozostawał bez winy. W czym więc, żył? W Wierze! W Ufności do Ojca w Niebie. Kierowany przez Ducha Świętego. Przy tym ta jego Wiara oparła się każdej pokusie. Pozostał wiernym aż do śmierci! Zaś Bóg, na podstawie tej Wiary, Wiary Jezusa - Człowieka, ustanowił nową sprawiedliwość – właśnie tą z Wiary Jezusa.

Teraz my, w oparciu o Nowy Testament, na drodze nowonarodzenia, nie jesteśmy już odstępcami tak jak Adam, nie chodzimy w Prawie Mojżesza jak Izrael – ale, podobnie jak nasz Pan, żyjemy wyłącznie w Wierze, prowadzeni przez Ducha Świętego. To jest ta zasadnicza zmiana! Zatem mając ten dar od Boga – część Wiary Jezusa Chrystusa - mamy i pewność zbawienia, i gwarancję życia wiecznego. Bowiem jądrem Nowego Testamentu nie są uczynki z Mojżesza, ani z żadnych praw stworzonych dzisiaj przez ludzi - ale Wiara oraz uczynki z Wiary! Więc tą Wiarę chciałbym postawić na jej należnym miejscu! I wzywam: Nie dajmy się nikomu omamić!

Na znaczenie wiary/ufności Bóg wskazywał niemalże od początku: **I powiedział: Skryję Moje oblicze przed nimi i zobaczę jaki będzie ich koniec; ponieważ są rodem przewrotnym, synami w których nie ma wiary (V Mojżesza 32,20; NBG)**. O potęgę Wiary oraz Ufności jest niemalże cały Nowy Testament: **A widząc ich wiarę, Jezus powiedział sparaliżowanemu: Ufaj, synu; twoje grzechy są ci odpuszczone (Mateusz 9,2; NBG)**. I oto przystąpiła z tyłu niewiasta, która od dwunastu lat cierpiała na krwawienie oraz dotknęła się rąbka jego płaszcza; bowiem sama w sobie mówiła: **Jeśli tylko dotknę jego płaszcza, będę uratowana. Zaś Jezus obrócił się i ujrzawszy ją, powiedział: Ufaj, córko; twoja wiara cię uratowała (Mateusz 9, 20-22; NBG)**. Wtedy uczniowie przystąpili na osobności do Jezusa i powiedzieli: **Czemu my nie mogliśmy go wyrzucić? Zaś Jezus do nich powiedział: Z powodu waszego niedowiarstwa. Zaprawdę, bowiem, powiadam wam, że jeśli byście mieli wiarę jak ziarno gorczycy i powiedzieli tej górze: Przenieś się stąd na tamto miejsce, a się przeniesie; i nic nie będzie dla was niemożliwe (Mateusz 17,19-20; NBG)**. Tak pisze w dziesiątkach i w setkach innych wersetów. Przy tym kluczowym jest stwierdzenie: **A Jezus odpowiadając, mówi im: Miejcie wiarę Boga (Marek 11,22; NBG)**. A jednocześnie wyjaśnienie: **Gdzie więc, to nasze przechwalanie się? Zostało wykluczone. Przez które Prawo? Uczynków? Nie, ale przez Prawo Wiary. Bo uważamy, że człowiek zostaje uznawany za sprawiedliwego wiarą, bez uczynków Prawa (Rzymian 3,27-28; NBG)**. To dla tych, którzy bez przerwy mówią o uczynkach, wciągają innych w uczynki oraz uczynki wywyższają. Galacjanom, pragnącym wrócić do uczynków, zostało powiedziane: **Zostaliście odłączeni od Chrystusa, wy, którzy uznajecie się za sprawiedliwych w Prawie; wypadliście z łaski. Bowiem my, Duchem, z wiary, oczekujemy nadziei sprawiedliwości (Galacjan 5,4-5; NBG)**.

Mógłbym tak cytować bez końca i bez przerwy wskazywać na Wiarę, ale chcę wrócić do początku i skupić się na stwierdzeniu: **Gdyż zostaje w niej objawiana sprawiedliwość Boga z wiary ku wierze**. Co tutaj pisze? Kto na wstępie został uznany za sprawiedliwego z Wiary? Oczywiście, że Jezus - Człowiek. To on wytrwał w swych doświadczeniach aż do śmierci, zaś Bóg na podstawie jego Wiary/Ufności, ustanowił nową sprawiedliwość, nie opartą na uczynkach Prawa Przykazań - lecz sprawiedliwość z Wiary. I ta Wiara Jezusa Chrystusa (**z wiary ku wierze**) będzie przekazywana jego uczniom. **Zaś teraz, oddzielnie od Prawa, została objawiona sprawiedliwość Boga - poświadczona wśród Prawa i Proroków - ale sprawiedliwość Boga z powodu wiary Jezusa Chrystusa, względem wszystkich i dla wszystkich wierzących; gdyż nie istnieje rozróżnienie. Bo wszyscy zawinili, więc czują brak chwały Boga. Tego, który uznaje za sprawiedliwych darmo, Jego łaską, przez odkupienie w Jezusie Chrystusie. Jego Bóg ustanowił sobie ofiarą przebłagalną w jego krwi, z powodu wiary - w celu pokazania Jego sprawiedliwości przez darowanie uprzednio, w czasie cierpliwości Boga, zaistniałych grzechów. Darowanie, ze względu na pokazanie w obecnym czasie Jego sprawiedliwości - że On jest sprawiedliwym oraz uznającym za sprawiedliwego tego z wiary Jezusa (Rzymian 3,21-26; NBG). To jest właśnie Dobra Nowina! Czy taką Ewangelię głosicie? Czy Jezus jest dla was wszystkim! Czy mówicie o Jezusie Chrystusie - jedynej nadziei żyjących? Czy wyłącznie na Niego wskazujecie? **Patrzmy z daleka na Jezusa, sprawcę (także: wodza) i wypełniacza (także: wykonawcę) wiary, który z powodu znajdującej się przed nim radości - wytrwał krzyż, zlekceważył hańbę, oraz usiadł na prawicy tronu Boga (Hebrajczyków 12,2; NBG). Zaś jeśli coś dodajecie, chcąc się uznać za sprawiedliwego z uczynków, czy zdołacie się utrzymać w Chrystusie? Obym został w nim znaleziony, nie mając mojej sprawiedliwości z Prawa Mojżesza, ale tą, z wiary Jezusa Chrystusa - sprawiedliwość z Boga dzięki wierze. Obym go poznał, obym poznał moc jego zmartwychwstania, jak też wspólnotę jego cierpień i był podobnie ukształtowany jego śmiercią; obym jakoś doszedł do powstania z martwych (Filipian 3,9-10; NBG).****

Piszę o potędze Wiary dlatego, bowiem wywyższył ją sam Bóg! **A wiedząc, że człowiek nie jest uznawany za sprawiedliwego z uczynków Prawa Mojżesza, ale przez wiarę Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy zostali uznani za sprawiedliwych z wiary Chrystusa, a nie z uczynków Prawa. Bowiem z uczynków Prawa Mojżesza nie zostanie uznane za sprawiedliwe żadne ciało wewnętrzne (Galacjan 2,16; NBG).**

No, a dobre uczynki? Co z nimi? Czy trzeba je zlekceważyć? Boże drogi! Czy ja mówię, by czynić źle? Przecież jesteśmy dziećmi Boga! Nie na żarty; nie z udawania, czy aktorstwa - lecz przez przemianę serca! Z Miłości. Czy ktoś taki będzie źle czynił? I według jakich kryteriów? Spójrzmy do swego wnętrza. Jeśli jesteś byłym poganinem oraz posługujesz się poznaniem dobra i zła spod drzewa Wiadomości (piętnem odstępstwa, złym sumieniem), to oznacza, że jeszcze nie narodziłeś się z Boga. Mając Wiarę, wciąż jesteś „na pustyni” i w ten, czy inny sposób walczysz o własną sprawiedliwość (z uczynków). **Zbliżajmy się w pełni wiary do prawdziwego (także: prawdomównego, szczerego, godnego zaufania) serca, będąc oczyszczeni w głębi ze złego sumienia oraz po obmyciu sobie ciała czystą (także: prawdziwą, poprawną) wodą (Hebrajczyków 10,22; NBG). Jeżeli jesteś z Izraela, podległego**

Prawu Mojżesza – od tego Prawa musisz odstąpić. Ze smutkiem czytam o mesjanistycznych Żydach łączących Prawo Mojżesza z Wiarą. To przecież dwie, różne rzeczywistości; inny porządek, Testament.

A List Jakóba? – zaperzą się oponenty. No to spójrzmy co pisze w Jakóbie: **Ale powie ktoś: Ty masz wiarę - a ja mam uczynki; wytłumacz mi twoją wiarę bez twych uczynków, a ja ci wytłumaczę moją wiarę z moich uczynków. Ty wierzysz, że Bóg jest jeden - szlachetnie postępujesz; demony także wierzą i drżą z lęku. Chcesz poznać, o bezowocny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa? Czyż Abraham, nasz praojciec, nie został uznany za sprawiedliwego gdy ofiarował na ołtarzu swojego syna Izaaka? Widzisz, że wiara współpracowała z jego czynami i z powodu uczynków, wiara została urzeczywistniona. Zostało też wypełnione Pismo, które mówi: *A Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to policzone ku sprawiedliwości* oraz został nazwany przyjacielem Boga. Zatem widzicie, że człowiek jest uznawany za sprawiedliwego z uczynków, a nie tylko z wiary. Podobnie też prostytutka Rachab, czyż nie z uczynków została uznana za sprawiedliwą, gdy przyjęła posłańców oraz oddaliła ich inną drogą? Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak też wiara bez uczynków jest martwa (Jakóba 2,18-26; NBG). Opuściłem kwestię karmienia i odziewania współbraci, gdyż wynika ona z Miłości; a kto ma Wiarę, ma też i Miłość, zatem będzie wspomagał bliskich. Lecz czy jest to powód do chluby? Powód do pobierania „dziesięcin”? Czy też normalne zachowanie, w zgodzie z nową naturą nowego przecież człowieka? Zresztą, w podtekście tego wezwania stoją również ważniejsze sprawy.**

Opowiem wam pewien sen. Zostałem zaproszony do dość odległego zboru, by mówić o sprawiedliwości. Będę szczerym – nie chciało mi się tam jechać, lecz nie mogłem się wdzięcznie wykręcić. I tej nocy przyśnił mi się sen. Stałem przed olbrzymim akwariem i zostało mi powiedziane: Nakarm ryby! Patrząc, a w wodzie nie ma ryb. Na dnie siedzi tylko jedna, stara, gruba i nieruchawa, i spoziera mi prosto w oczy. Tą rybą musiałem być ja. No, ale skoro powiedziano – nakarm, wziąłem garść pokarmu, wspiąłem się na drabinę i od góry wrzuciłem go do wody. Ku mojemu zdziwieniu, pojawiła się ławica ryb, błysnęła podbrzuszkami i w mgnieniu oka go zjadła. Nie zauważyłem ich wcześniej, bowiem kolor ich skóry zupełnie się upodobił do wody. Koniec. Jeżeli pamiętamy, że ryby – to właśnie my, Woda – to spisane, bądź mówione Słowo Boga, a twardy pokarm – to słowo (nauka) o sprawiedliwości, nie mogło być wątpliwości, zostałem napomniany przez Pana. Rano poszedłem na dworzec oraz kupiłem bilet.

Wspominam o tym dlatego, bo głosząc Ewangelię - tak naprawdę karmimy swoich bliźnich; a mówiąc o sprawiedliwości - dążymy do ich odziania białym płaszczem sprawiedliwości z Wiary. **Ty masz wiarę - a ja mam uczynki** – mógłby powiedzieć ortodoksyjny Żyd, kierujący się Prawem Mojżesza, do ucznia Pana Jezusa - **wytłumacz mi twoją wiarę bez twych uczynków, a ja ci wytłumaczę moją wiarę z moich uczynków**. Wiara Żyda wsparta jest uczynkami, zatem trudno mu zrozumieć inną Wiarę, tą pozbawioną uczynków na podstawie Prawa Przykazań, a opartą na uczynkach z Boga. Słowem: Wiara – wierze nierówna. Gorzej. Owa wiara nie ma większej wartości dla Boga. Nie jest to Wiara doskonała, bowiem wypływa z

człowieka i na swój sposób jest płytka. Tak jak wiara przechodniów z ulicy. Dlatego zostaje mu powiedziane: **Ty wierzysz, że Bóg jest jeden - szlachetnie postępujesz; demony także wierzą i drżą z lęku.** A dalej dochodzi do wyjaśnienia: **Chcesz poznać, o bezowocny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa?** Lecz tu, zamiast dobrych uczynków ze starego sumienia, czy też wyszczególnionych przez Mojżesza, podane są dwa przykłady, opisane wprawdzie w Starym Testamencie, ale nie należące do nakazów Prawa Przykazań: Uczynek Abrahama i prostytutki Rachab. Zaś Nowy Testament wyjaśnia, że były to uczynki z Wiary. **Z wiary Abraham, gdy został powołany, zgodził się wyjść na miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo, oraz wyszedł, nie wiedząc dokąd idzie. Z wiary był jako przybysz na ziemi obiecanej, jakby obcej; zamieszkując w namiotach razem z Izaakiem i Jakóbem - współdziedzicami tej samej obietnicy. Gdyż oczekiwał na ojczyznę mającą podwaliny, której twórcą i budowniczym jest Bóg. Z wiary i ta bezpłodna Sara otrzymała zdolność do rozpoczęcia rodu, i urodziła wbrew okresowi starości, gdyż uznała za godnego wiary Tego, co obiecał. Więc dlatego z jednego i to zamierającego łona, zostali zrodzeni liczni jak gwiazdy nieba oraz jak niezliczony piasek na brzegu morza.**

Ci wszyscy umarli podczas wiary, nie odebrawszy obietnic - lecz zobaczyli, zaufali i powitali je z dala. Przyznali też, że są tułaczami oraz obcokrajowcami na ziemi. Bo ci, co tak mówią, pokazują, że odczuwają brak ojczyzny. A jeśli przypominają sobie tą, z której wyszli - mają też czas zawrócić. Ale teraz pragną lepszej, to jest niebiańskiej; dlatego nie zawstydzają się nimi Bóg, gdy jest nazywany ich Bogiem, bo przygotował im miasto.

Z wiary ten doświadczany Abraham ofiarował Izaaka (!), a ofiarował jedynaka kiedy otrzymał obietnicę. Do niego zostało powiedziane: **W Izaaku zostanie ci powołane potomstwo.** Zatem wnioskował sobie, że Bóg jest zdolny też wskrzesić z martwych; i stąd go - w podobieństwie wskrzeszenia - otrzymał z powrotem (Hebrajczyków 11,8-19; NBG). I przez tegoż Jakóba Bóg stwierdza: **Czyż Abraham, nasz praojciec, nie został uznany za sprawiedliwego gdy ofiarował na ołtarzu swojego syna Izaaka? Widzisz, że wiara współpracowała z jego czynami i z powodu uczynków, wiara została urzeczywistniona (Jakóba 2,21; NBG).** To samo dotyczy prostytutki Rachab. Biblia nie wypomina jej fatalnych uczynków ciała (prostytycji), a uczynkiem z Wiary nazywa „zradę” własnego narodu na rzecz wybranych Boga. **Z wiary prostytutka Rachab, kiedy przyjęła szpiegów wraz z pokojem - nie zginęła z tymi, co byli nieposłuszni (Hebrajczyków 11,31; NBG).** Bowiem i w ich przypadku, i w naszym, najważniejsze i pożądane będą uczynki z Wiary. To o nie trzeba zabiegać! Napór na inną uczynkowość staje się niebezpieczny, gdyż oddala od tej doskonałej. **A aniołowi zgromadzenia wybranych w Sardes napisz: To mówi ten, co ma siedem duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje czyny, ponieważ masz imię, że żyjesz, a jesteś nieożywiony. Bądź czuwającym (także: czujnym) i utwierdź (także: podtrzymaj, podeprzyj, podnieś, wzmocnij, ugruntuj) te pozostałe, co miały zamiar zginąć; gdyż nie znalazłem w komplecie twych czynów spełnionych (także: wypełnionych, urzeczywistnionych) wobec Boga (Objawienie 3,1-2; NBG).** O jaki tu komplet chodzi? Przecież nie ze złego sumienia, ani nie z Prawa Mojżesza! Więc, o jaki? O doskonałe uczynki z Boga, które Pan przygotował wraz z wyborem. **A temu, kto zwycięża i aż do końca pilnuje moich (!) czynów - dam władzę na narodami (Objawienie 2,26; NBG).** Można się spytać, co to za uczynki? Przede wszystkim przyjęcie Pana Jezusa, wyznanie go przed ludźmi w akcie chrztu, głoszenie Prawdy Ewangelii (bowiem tych „prawd” jest wiele), służba w zborze, zerwanie z bałwochwalstwem,

oddzielenie od wartości świata, umiłowanie Izraela, dziecięcość w prośbach o łaski, i wiele, wiele innych, przypisanych z osobna każdemu wierzącemu.

Bogaty ten, kto nie sądzi samego siebie w czym wybiera

(Rzymian 14,22; NBG).

Bowiem wszystko, co zrodzone z Boga - zwycięża świat;

a to jest tym zwycięstwem, które pokonało świat - nasza wiara

(1 Jana 5,4; NBG)

4.1.2009

Dlatego gdy ujrzycie obrzydliwość opuszczenia, która jest postanowiona

w świętym miejscu i zapowiedziana przez proroka Daniela

(kto czyta niech uważa),

wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry;

a kto na dachu, niech nie zstępuje, aby coś wziąć ze swojego domu;

a kto na roli, niech wstecz nie wraca, aby zabrać swój płaszcz.

Ale biada brzemieniom (także: obciążonym)

i ssącym (także: karmionym mlekiem) w owe dni.

**Dlatego módlcie się, aby wasze schronienie nie było podczas zawieruchy
nawet nie tygodnia. Bowiem wówczas będzie wielki ucisk, jaki się nie wydarzył**

od początku świata aż dotąd, ani się nie wydarzy.

(Mateusz 24,15-21; NBG)

Kula ziemską jak zwykle się obracała, lecz tym razem podnosiła się wielka wrzawa. Ludzkość świętowała „nowy rok”, od Nowej Zelandii - po Missisipi. Hucznie było też we Wrocławiu, no i w moim budynku, w Katowicach. Sam niegdyś wrzeszczałem w takim tłumie lecz, o dziwo, nigdy nie przyszła mi refleksja: Z jakiego powodu się cieszę? Przecież każdy staje się o rok starszy i raczej powinien się smucić. Dzwony bijące na wieżach - to również dzwony na trwogę. Co się stanie z tym, nienajlepszym ze światów? Ile mu jeszcze pozostało i jaki będzie mój koniec? A tu zamiast lamentu – hurra i gorące, damskie całusy!

Sięgnijmy zatem, do Biblii. Początek roku w kalendarzu biblijnym (żydowskim) wyznacza 1 Nissan (marzec-kwiecień), zaś Nowy Rok liczy się od tak zwanej „głowy roku”, „przełomu roku”, czyli miesiąca 7-mego – Tiszri (wrzesień). Żydzi wówczas świętują Rosz ha-Szana.

W jednym ze znanych mi zborów postanowiono zrobić miejscowym Żydom przyjemność. W tym celu, wieczorem, w Rosz ha-Szana, zrobiono „żydowskiego sylwestra”. Stoły się ugiwały, balony dyndały pod sufitem, wiły się serpentyny, a we włosach mieniło się konfetti. Specjalnie sprowadzona orkiestra rznąła amerykańskie szlagiery! Żydzi weszli, stanęli w półokręgu, wtulili głowy w ramiona, po czym natychmiast uciekli.

Z tymi Żydami tak zawsze, ale nikt nie stara się ich zrozumieć. Rosz ha-Szana to niewątpliwie święto, lecz nade wszystko czas zadumy. Bowiem Nowy Rok aż do Jom Kippur (Dnia Pojednania), łączy się w szereg 10 dni, zwanych Straszonymi Dniami. Dla Żydów, te straszne, chociaż świąteczne dni, to czas refleksji i skruchy. Po 2 dniach Początku Roku, nastaje 7 dni pokuty (odpowiednik 7 lat Wielkiego Ucisku)...

Dlatego módlcie się, aby wasze schronienie nie było podczas zawieruchy nawet nie tygodnia ...aż wreszcie nastaje najbardziej uroczysty dzień w roku, czyli Dzień Pojednania (odpowiednik ucieczki Żydów przed wojskami antychrysta... wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry ...wołaniem do Boga o ratunek i

powtórnego przyjścia Jezusa. Szerzej o tym napisałem w książce „Poza murami Babilonu”).

Biblijne Rosz ha-Szana jest symbolem nowego porządku świata (w niebiosach objęciem władzy przez Jezusa Chrystusa, a na ziemi początkiem katastrofy). **Bowiem wówczas będzie wielki ucisk, jaki się nie wydarzył od początku świata aż dotąd, ani się nie wydarzy.** Słyszycie? Czy ktoś tam słyszy? Bo do tego jest coraz bliżej! I nie będzie żadnego odwołania! Kiedy więc, minie kac i wyszumi szampan z sylwestra, kiedy zdejmemy okład z głowy i odchrząkniemy po krzykach – oby nadeszła chwila prawdy, aby się nad tym zastanowić.

Brat Józef z naszej społeczności miał niedawno następujące widzenie. Nad ziemią wisiał wielki, błyszczący miecz, a z niebios kapąca woda (przypomnę, że w Biblii Woda symbolizuje Słowo Boga). Krople spadały też na miecz, i co dało się zauważyć, miały taką dziwną właściwość, że stale go wyostrzały.

Niech się skończy złość niegodziwych, abys podźwignął sprawiedliwego;

Ty, który badasz serca i wnętrzności,

Boże sprawiedliwy.

Moja tarcza u Boga, który wspomaga prawych sercem.

Pan jest sędzią sprawiedliwym;

Pan jest wciąż groźnym.

Jeśli człowiek się nie nawróci - wyostrzy Swój miecz,

Swój łuk naciągnie i wymierzy.

Przygotuje dla niego narzędzia śmierci,

Swe strzały uczyni palącymi.

Oto człowiek poczyna bezprawie, brzemienny jest zgubą i rodzi fałsz,

kopie dół oraz go wydrąży;

a zatem wpadnie w przepaść, którą przygotował.

Niedola wraca na jego głowę, a jego srogość spada na jego ciemię.

Będę chwalił BOGA według Jego sprawiedliwości

oraz wystawiał Imię BOGA Najwyższego.

(Psalm 7, 10-18; NBG).

6.1.2009

Wyrocznia.

Słowo Pana o Izraelu.

**Mówi Pan, który rozpiął niebiosy,
ugruntował ziemię i stworzył ducha człowieka w jego wnętrzu:**

Oto Ja uczynię z Jeruzalemu puchar taczania się dla wszystkich ludów wokoło.
Niedola dotknie także Judę przy oblężeniu Jeruzalemu.
W owym dniu uczynię z Jeruzalemu ciężki kamień dla wszystkich ludów.
Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani,
gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi.
(Zachariasz 12, 1-3; BW)

Te słowa o czasach końca zostały napisane ok. 2900 lat temu, kiedy nie było jeszcze Rosji, Francji, nikt nie słyszał o Europie i Ameryce; zaś tereny przyszłej, IV-tej Rzeczypospolitej porastały mchy i paprocie. A tu nagle, na naszych oczach, dochodzi do ich spełnienia. Nie zamierzam się dalej rozwodzić. Dalszy ciąg najnowszej historii podają w codziennych dziennikach. Zatem, nie róbmy sobie złudzeń, bowiem Pismo powiada o Ziemi Świętej: ... i aż do końca będzie wojna i postanowione spustoszenie (Daniela 9,26; BW). Przez koniec, rozumiem zakończenie Okresu Łaski i Wielki Ucisk. Wprawdzie antychryst zawrze przymierza, będzie głosił „pokój i bezpieczeństwo”, ale zaraz po jego wywyższeniu przyjdzie ogromne zniszczenie oraz koniec obecnego porządku świata. Taak... To straszne! Okropne! I wysoce przynębiające! Choć nie całkiem. Bo do uczniów Pana Jezusa napisano:

Zaś kiedy to się zacznie dziać,
wyprostujcie się oraz podnieście wasze głowy,
ponieważ zbliża się wasze odkupienie
(Łukasz 21,28; NBG).

[Jerusalem \(pps fille\)](#) - kliknij i czekaj, włącz dźwięk.

cd. Rozdział 7

